



Regionalny Ośrodek Polityki
Społecznej w Opolu



W STRONĘ RODZINNEJ OPIEKI ŚRODOWISKOWEJ

materiały z konferencji
Turawa, 19-20 października 2009

W STRONĘ RODZINNEJ OPIEKI ŚRODOWISKOWEJ

materiały z konferencji
Turawa, 19-20 października 2009



Opole 2009

Redakcja:

Beata Balicka-Błagitka
Jerzy Dzierżanowski
Paweł Landwójtowicz
Barbara Słomian
Karolina Włodarczyk



Organizator konferencji: Diecezjalna Fundacja Obrony Życia w Opolu
www.dfoz.pl

Publikacja została sfinansowana ze środków Samorządu Województwa Opolskiego



Regionalny Ośrodek Polityki
Społecznej w Opolu

Druk:
SINDRUK Zakład Poligraficzny Opole
ul. Obrońców Stalingradu 66, 45-286 Opole
tel. 077 442-09-69

Spis treści:

1. <i>ks. Paweł Landwójtowicz</i> Deinstytucjonalizacja wyzwaniem dla reformy systemu opieki nad dzieckiem i rodziną. Zagadnienia wstępne	5
2. <i>Barbara Słomian</i> W trosce o dobro dziecka... ..	9
3. <i>Felicyta Kościółek</i> Strategie prewencyjne wobec rodziny naturalnej a problem instytucjonalizacji opieki nad dzieckiem	14
4. <i>ks. Jerzy Dzierżanowski</i> Instytucja rodzicielstwa zastępczego niespokrewnionego z dzieckiem	21
5. <i>Bernard Klyta</i> Funkcjonowanie rodzin zastępczych w powiecie strzeleckim w latach 2007-2008. Problemy i wyzwania	26
6. <i>Lidia Kaczyńska</i> Rola instytucji pomocowych w systemie opieki nad dzieckiem i rodziną	38
7. <i>Marek Rymśa</i> Zreformowany system opieki zastępczej – Jak usprawnić jego funkcjonowanie?	45
8. Postulaty i rekomendacje	50

DEINSTYTUCJONALIZACJA WYZWANIEM DLA REFORMY SYSTEMU OPIEKI NAD DZIECKIEM I RODZINĄ. ZAGADNIENIA WSTĘPNE

Rodzina jest podstawową komórką społeczeństwa oraz naturalnym środowiskiem rozwoju i dobra wszystkich jej członków, a w szczególności dzieci. (...) Dziecko powinno wychowywać się w środowisku rodzinnym, w atmosferze szczęścia, miłości i zrozumienia¹.

Świadomość powyższych słów staje się fundamentalnym punktem odniesienia dla wszelkiej działalności wspierającej rodzinę i dziecko. Oznacza to także w coraz większym stopniu przeprowadzenie analizy dotychczas prowadzonych działań i na ich podstawie wprowadzenie nowych, lepszych rozwiązań na gruncie prawnym, socjalnym, medycznym, pedagogicznym i psychologicznym. Celem zmian jest optymalizacja całego procesu pomagania z punktu widzenia ekonomii, ale głównym punktem odniesienia musi być zawsze właściwie pojęte dobro dziecka i całej rodziny. Dotychczasowy model tych działań w Polsce był oparty na działaniach zinstytucjonalizowanych. Dziś coraz częściej, zgodnie z zaleceniami agend międzynarodowych, takich jak na przykład UNICEF i ONZ, doprowadza się do zmiany modelu w kierunku deinstytucjonalizacji opieki nad dzieckiem i rodziną. Cały ten proces dokonuje się w wielu regionach świata i Europy.

Nacisk, jaki kładzie się na znaczenie rodziny, analizując problem instytucjonalizacji dzieci, wydaje się całkowicie zrozumiały. W zdrowej, dobrze funkcjonującej rodzinie dziecko jest otoczone miłością i prawidłową opieką. Jego potrzeby stymulacji, uwagi i bezpieczeństwa są zaspokajane, dzięki czemu może spokojnie przygotowywać się do dorosłego życia. Jeżeli jednak dziecko nie ma rodziny, zostało porzucone albo dorasta w rodzinie, w której doświadcza krzywdzenia i zaniedbywania – w środowisku rodzinnym odznaczającym się wysokim poziomem krytycyzmu i niskim poziomem ciepła – to negatywne skutki tych dziecięcych doświadczeń mogą się u niego utrzymywać przez całe życie. Zatem wszystkie działania mające na celu zapewnienie dzieciom dobrej przyszłości powinny skupiać się na dwóch podstawowych problemach:

1) w jaki sposób możemy umacniać rodzinę i pomagać jej w wypełnianiu podstawowej funkcji wychowawczej,

2) jak stworzyć skuteczne mechanizmy interwencji w sytuacji, gdy rodzina nie wywiązuje się z tego zadania, jednocześnie dbając o to, by działania interwencyjne były wspierające, a nie destrukcyjne i aby sprzyjały ochronie najlepiej pojętego interesu dziecka².

¹ Konwencja ONZ o Prawach Dziecka, preambuła, 1989.

² B. GUDBRANDSSON, *Dzieci w instytucjach opiekuńczych: zapobieganie instytucjonalizacji i alternatywne formy opieki w krajach europejskich*, http://www.dzieckokrzywdzone.pl/UserFiles/File/kwartalnik19/zapobieganie_krzywdzeniu_i_zaniedbywaniu_dzieci.pdf, z dn. 21.11.2009.

Wyniki obserwacji prowadzonych od kilkadziesiąt lat w wielu krajach europejskich umocniły to przekonanie. Duże instytucje opiekuńcze mogą się przyczyniać do wykluczenia społecznego i stygmatyzacji dzieci. Często powodują alienację swych podopiecznych, uniemożliwiając im aktywne uczestnictwo w życiu społecznym zarówno w dzieciństwie, jak i w okresie dorosłości. Długotrwałe przebywanie w środowisku instytucjonalnym pozbawia dzieci niezbędnych więzi emocjonalnych i zaburza rozwój umiejętności społecznych, a także wiąże się ze zwiększonym ryzykiem zarówno w trakcie pobytu dziecka w placówce, jak i później. Może zakłócać rozwój intelektualny i poznawczy oraz utrudniać dzieciom nawiązywanie trwałych relacji z innymi. Jak czytamy w opracowaniu organizacji Save the Children: *Prawa dzieci mogą być lekceważone, a nawet bezpośrednio naruszane, co może pociągać za sobą długotrwałe skutki, utrzymujące się także w dorosłym życiu*³. Wykazano, że sieroctwo społeczne pozostawia najgłębsze blizny w psychice dziecka. Może ono powodować nie tylko opóźnienie rozwoju fizycznego, umysłowego i społecznego, ale także lęk, poczucie niepewności, bierność, agresywność oraz skłonności do zachowań antyspołecznych. Skalę tych problemów ujawniają dane statystyczne pochodzące z Rosji. Otóż wynika z nich, że jedna piąta osieroconych dzieci, które opuszczają rosyjskie domy dziecka, wchodzi na drogę przestępstwa, jedna siódma zaczyna uprawiać prostytucję, a jedna dziesiąta popełnia samobójstwo⁴. Ostatnio przeprowadzono wiele badań, które dowiodły naruszania praw dzieci w instytucjach opiekuńczo-wychowawczych i ujawniły przypadki krzywdzenia dzieci w takich placówkach⁵. Dzieci objęte opieką instytucjonalną są narażone nie tylko na krzywdzenie przez osoby, którym powierzono opiekę nad nimi, ale także przez innych wychowanków⁶.

Reasumując, argumenty przemawiające przeciwko instytucjonalizacji dzieci są niezwykle mocne i uzasadniają podjęcie działań mających na celu zmianę sytuacji. Instytucjonalizację dzieci można również postrzegać jako zagrożenie dla społeczeństwa jako całości. Jak alarmuje UNICEF: *Zaczynamy sobie uświadamiać, jakie szkody wyrządza instytucjonalizacja naszym społeczeństwom. Utrwała dyskryminację, stanowiąc wyraz milczącej akceptacji poglądu, że niektóre grupy dzieci – dzieci osierocone, niepełnosprawne, pochodzące z rodzin dotkniętych AIDS albo żyjących w nędzy – powinny dorastać na marginesie społeczeństwa. (...) Opieka instytucjonalna zaburza zdrowy rozwój społeczności lokalnych i całego społeczeństwa*⁷. To stanowisko, wyrażone podczas drugiej międzynarodowej konferencji poświęconej instytucjonalizacji dzieci, zostało podkreślone słowami: *Dysponujemy niepodważalnymi dowodami na to, że opieka instytucjonalna wywiera negatywny wpływ zarówno na same dzieci, jak i na społeczeństwo jako całość*.

Wydaje się oczywiste, że jeśli chodzi o liczbę dzieci objętych opieką instytucjonalną, wiele krajów Europy Środkowo-Wschodniej stanowi odrębną kategorię. Najwyższe wskaźniki instytucjonalizacji obserwuje się w Bułgarii, Rosji i w Rumunii – w tych krajach od 10 do 20 na

³ INTERNATIONAL SAVE THE CHILDREN ALLIANCE: *Last Resort – the growing concern of children in residential care*, www.savethechildren.net.

⁴ PASHKINA, W. J. HOLM-HANSEN, L.B. KRISTOFERSEN, T.M. MYRVOLD (red.), *Orphans in Russia*, NIBR-report (2003) nr 1, s. 83.

⁵ Por. N. STANLEY, *Institutional abuse*, Routledge 1999; C. BARTER, *Who's to Blame: Conceptualizing Institutional Abuse by Children*, „Early Child Development and Care” (1997) vol. 133, s. 101-114; E.R. BLATT, *Factors Associated with Child Abuse and Neglect in Residential Care Settings*, „Children and Youth Services Review” (1992) vol. 14, s. 493-517.

⁶ B. GUDBRANDSSON, *Dzieci w instytucjach opiekuńczych: zapobieganie instytucjonalizacji i alternatywne formy opieki w krajach europejskich*, http://www.dzieckokrzywdzone.pl/UserFiles/File/kwartalnik19/zapobieganie_krzywdzeniu_i_zaniedbywaniu_dzieci.pdf, z dn. 21.11.2009.

⁷ Oświadczenie wydane przez UNICEF podczas drugiej międzynarodowej konferencji poświęconej dzieciom objętym opieką instytucjonalną, Sztokholm, maj 2003.

1000 dzieci mieszka w placówkach opiekuńczych⁸. Polska, Węgry, Mołdawia, Litwa, Łotwa i Estonia również należą do krajów charakteryzujących się stosunkowo wysokim wskaźnikiem instytucjonalizacji – od 5 do 10 na 1000 dzieci. Niepokojąca jest nie tylko duża liczba dzieci otoczonych opieką instytucjonalną w tych krajach, ale także charakter placówek opiekuńczych w tym regionie. To tutaj mieszczą się największe instytucje opiekuńcze dla dzieci w Europie, które zapewniają swym wychowankom najniższą jakość życia. W tym regionie nadal dominuje dawna, znana z czasów komunistycznych, struktura placówek opiekuńczych – duże instytucje, w których mieszka od 100 do 300 dzieci⁹.

Dowiedziano też ponad wszelką wątpliwość, że brak środków finansowych prowadzi do poważnych problemów z zapewnianiem podopiecznym pożywnych posiłków, odpowiedniej temperatury pomieszczeń, stosownych ubrań oraz podstawowej opieki zdrowotnej. Występowanie takich problemów udokumentowano również w krajach, które charakteryzują się dużo niższym wskaźnikiem instytucjonalizacji dzieci, a mianowicie w Armenii, Gruzji i na Ukrainie. Jednym z najbardziej niepokojących aspektów opieki instytucjonalnej w tym regionie jest duża liczba dzieci osieroconych. Uderza fakt, że na przykład w Rosji niemal wszystkie dzieci przebywające w domach dziecka to tak zwane sieroty społeczne, które mają przynajmniej jednego żyjącego rodzica. Odnosi się to również do dzieci przebywających w pogotowiach opiekuńczych¹⁰. Ten fakt stanowi przygnębiające, bolesne świadectwo warunków społecznych i ekonomicznych, jakich doświadcza wiele rodzin w tym regionie. Duża liczba niemowląt i małych dzieci przebywających w domach dziecka to kolejny smutny aspekt opieki instytucjonalnej w wymienionych krajach, a także w innych państwach znajdujących się w okresie przejściowym, takich jak: Chorwacja, Czechy, Słowacja czy Macedonia. To przejaw dziedzictwa społecznego, którego zmiana wymaga ogromnego wysiłku¹¹.

W większości państw Europy Zachodniej małe, naśladujące środowisko rodzinne placówki w coraz większym stopniu zastępują duże instytucje opiekuńcze. Te korzystne zmiany należy uznać za skutek ciągłego procesu rozwoju. Mimo że w wielu spośród tych krajów dokonał się znaczny postęp, trzeba podkreślić, że jest to proces powolny i przebiegający odmiennie w różnych państwach¹².

Proces ten rozpoczyna się także w Polsce. Niniejsze materiały są owocem konferencji pt.: **W stronę rodzinnej opieki środowiskowej**, zorganizowanej przez Diecezjalną Fundację Obron Życia w Opolu w dniach 19-20 października 2009 r. w Ośrodku Wypoczynkowym Wodnik w Turawie. Patronat nad konferencją objął Marszałek Województwa Opolskiego,

⁸ Por. N. MADGE, *Children and Residential Care in Europe*, National Children's Bureau 1994; *Children and Residential Care*, Raporty Krajowe, Druga Międzynarodowa Konferencja, Uniwersytet Sztokholmski 2003; UNICEF (2001), *A Decade of Transition, Regional Monitoring Report no. 8*; J. HOLM-HANSEN, L.B. KRISTOFERSEN, T.M. MYRVOLD, *Orphans in Russia*, NIBR-report (2003) nr 1.

⁹ B. GUDBRANDSSON, *Dzieci w instytucjach opiekuńczych: zapobieganie instytucjonalizacji i alternatywne formy opieki w krajach europejskich*, http://www.dzieckokrzywdzone.pl/UserFiles/File/kwartalnik19/zapobieganie_krzywdzeniu_i_zaniedbywaniu_dzieci.pdf, z dn. 21.11.2009.

¹⁰ UNICEF (1997), *Children at Risk in Central and Eastern Europe: Perils and Promises*; J. HOLM-HANSEN, L.B. KRISTOFERSEN, T.M. MYRVOLD, *Orphans in Russia*, NIBR-report (2003) nr 1.

¹¹ B. GUDBRANDSSON, *Dzieci w instytucjach opiekuńczych: zapobieganie instytucjonalizacji i alternatywne formy opieki w krajach europejskich*, http://www.dzieckokrzywdzone.pl/UserFiles/File/kwartalnik19/zapobieganie_krzywdzeniu_i_zaniedbywaniu_dzieci.pdf, z dn. 21.11.2009.

¹² B. GUDBRANDSSON, *Dzieci w instytucjach opiekuńczych: zapobieganie instytucjonalizacji i alternatywne formy opieki w krajach europejskich*, http://www.dzieckokrzywdzone.pl/UserFiles/File/kwartalnik19/zapobieganie_krzywdzeniu_i_zaniedbywaniu_dzieci.pdf, z dn. 21.11.2009.

a dzięki dotacji Samorządu Województwa Opolskiego i zaangażowaniu Regionalnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Opolu mogło w niej uczestniczyć szereg osób, reprezentujących instytucje na co dzień zajmujące się opieką nad dzieckiem i rodziną, w tym. m.in. domy pomocy społecznej, PCPR-y, ośrodki pomocy społecznej, domy dziecka, ośrodki adopcyjno-opiekuńcze itp. Spotkanie to miało charakter wykładowo-warsztatowy. Pierwszego dnia wygłoszone zostały prelekcje o charakterze interdyscyplinarnym, dzięki którym naświetlono problem deinstytucjonalizacji z punktu widzenia potrzeb dziecka oraz możliwości i ograniczeń obecnego systemu pomocy społecznej. Schemat wykładów ukazywał problemy poszczególnych służb zajmujących się pomocą dziecku i rodzinie, wskazywał cele, które należy osiągnąć, by je rozwiązać oraz metody ewentualnej ich realizacji. Drugiego dnia, w oparciu o analizę SWOT¹³, wypracowano konkretne rekomendacje i wskazania do procesu deinstytucjonalizacji na terenie województwa opolskiego.

Niniejsza publikacja przygotowana została według podobnego schematu. W pierwszej części przedstawione zostaną wypowiedzi poszczególnych prelegentów, wśród których znaleźli się m.in.: **Barbara Słomian** (Katolicki Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy w Opolu), **Felicyta Kościółek** (Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Opolu); **Bernard Klyta** (PCPR w Strzelcach Opolskich), **Paweł Mehl** (Sąd Okręgowy w Opolu), **Lidia Kaczyńska** (Dom Dziecka w Opolu), **Marek Rymsza** (Instytut Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego). Druga część zawierać będzie wypracowane przez zespół specjalistów rekomendacje.

Organizatorzy bardzo serdecznie dziękują **Samorządowi Województwa Opolskiego** oraz **Regionalnemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej** za okazane zaufanie i powierzenie zorganizowania tejże konferencji. Jednocześnie żywimy głębokie przekonanie, że wypracowana wspólnymi siłami strategia, będzie realnie służyła pomocą w podejmowaniu kluczowych decyzji odnośnie wspierania dziecka i rodziny na terenie województwa opolskiego.

¹³ Technika analityczna SWOT polega na posegregowaniu posiadanych informacji o danej sprawie na cztery grupy (cztery kategorie czynników strategicznych): S (*Strengths*) – mocne strony: wszystko to co stanowi atut, przewagę, zaletę analizowanego obiektu; W (*Weaknesses*) – słabe strony: wszystko to co stanowi słabość, barierę, wadę analizowanego obiektu; O (*Opportunities*) – szanse: wszystko to co stwarza dla analizowanego obiektu szansę korzystnej zmiany; T (*Threats*) – zagrożenia: wszystko to co stwarza dla analizowanego obiektu niebezpieczeństwo zmiany niekorzystnej. Por. http://pl.wikipedia.org/wiki/Analiza_SWOT, z dn. 21.11.2009.

W TROSCE O DOBRO DZIECKA...

Troska o dziecko jest pierwszym i podstawowym sprawdzianem stosunku człowieka do człowieka.

Jan Paweł II

Dziecko, mały człowiek, od pierwszych chwil swojego życia jest całkowicie zależne od dorosłego, przede wszystkim od matki. To ona wyznacza kierunek jego drogi nadaje znaczenie jego życiu. Jej kondycja fizyczna – stan zdrowia, sposób odżywiania, psychiczna – styl życia, stan równowagi wewnętrznej, stosunek do siebie i otoczenia, sposób przeżywania zdarzeń, emocje i uczucia - przekazują dziecku pierwsze informacje o świecie, o nim samym, motywują je do dalszego życia.

Od momentu poczęcia dziecko z łańcucha bodźców, doświadczeń i decyzji buduje jedyny i sobie tylko właściwy obraz świata. Jego rozwój będzie konsekwencją tego właśnie obrazu. Te doświadczenia z życia płodowego dają początek jego osobowości¹⁴.

Autodestruktywne funkcjonowanie ludzi najczęściej zdeterminowane jest nieprawidłowym rozwojem więzi i niezaspokojeniem podstawowych potrzeb we wczesnym okresie życia, kiedy to dziecko zaczyna tworzyć pierwsze „przekonania” i „wnioski” na temat siebie i świata¹⁵.

Kiedy dziecko przychodzi na świat potrzebuje przede wszystkim ciepła i zaangażowania ze strony rodziców. To podstawowy warunek, aby start w osobistym rozwoju był udany.

Aby się narodzić potrzebuję ojca, który jest moim ojcem, i matki, która jest moją matką. Ojca i matki, którzy mnie noszą w sercu, zanim będą mnie nosić w swoich ramionach¹⁶.

Potrzebuję ciepłego łona mojej matki, aby się schronić w cieniu, i bicia jej serca, które wyznacza rytm mojej podróży ku wyjściu z portu. Potrzebuję rąk i warg mojego ojca na ciele mojej matki i jego słów miłości, które spływają na wydmy jej ciała, jak rosa nocą na rodzące się pączki¹⁷.

Konsekwencje braku więzi – skutki instytucjonalizacji

Jeżeli matka lub rodzice dziecka z jakiegoś powodu nie potrafią opiekować się nim, wspierać jego rozwoju, zaspokajać jego potrzeb lub, co gorsze – stosują przemoc wobec swojego dziecka, zostaje ono umieszczone w rodzinie zastępczej, rodzinnym domu dziecka, ale wciąż jeszcze najczęściej w placówce opiekuńczo wychowawczej.

Umieszczenie dziecka w domu dziecka często powoduje bardzo poważne konsekwencje dla jego dalszego życia, m.in. nieodwracalne zaburzenia w rozwoju psychofizycznym, takie jak: lęki, agresję, autoagresję, trudności w relacjach, negatywizm, nihilizm, upośledzenie, bier-

¹⁴ F.J. PAUL-CAVALLIER, *Wizualizacja*, Poznań, 1996, s. 26.

¹⁵ *Tamże*, s. 12.

¹⁶ MICHEL QUIST, *Rozmowy o miłości*, Warszawa 2003, s. 178.

¹⁷ *Tamże*, s. 179.

ność, maskową mimikę, stereotypie ruchowe, ale najpoważniejsze dotyczą braku umiejętności nawiązywania więzi.

Przywiązanie definiowane jest jako głęboki, wzajemny związek zarówno na poziomie emocjonalnym jak i cielesnym (Schaffer, 1981) Związek ten wpływa na jakość każdej relacji przywiązania między jednostką, a inną osobą w późniejszym życiu. Bolwby uważa, że związek ten trwa w stosunkowo niezmiennionej formie przez całe życie. Siła wpływu pierwszych wzorców jest bardzo istotna dla dalszego rozwoju emocjonalnego.

Niezdolność do przywiązania, do czerpania poczucia bezpieczeństwa i dynamiki rozwojowej z bliskości matki, niezdolność do nawiązywania kontaktów znaczących także z innymi ludźmi dorosłymi i rówieśnikami to kalectwo cięższe niewątpliwie niż upośledzenie umysłowe lub kalectwo fizyczne. Dzieci takie mają małe szanse włączenia się w życie społeczne. Wczesne dysfunkcje więzi są zawsze patologią diady matka-dziecko, jak również triady z udziałem ojca (Bronfenbrenner, 1976)¹⁸.

Wyniki badań przeprowadzonych przez Instytut Badawczy Millward Brown SMG/KRC dowodzą, że w Polsce:

- co roku ponad 4000 dzieci traci swój dom rodzinny;
- na blisko 100 tysięcy dzieci pozbawionych domów rodzinnych tylko 2% nie ma biologicznych rodziców;
- pomimo obserwowanego spadku urodzeń nie zmniejsza się liczba osieroconych dzieci;
- ponad 92,5 tysiąca najmłodszych dorasta w systemie opieki zastępczej; zaledwie 1800 z nich to naturalne sieroty, pozostałe 98% to dzieci, których rodzice mają odebrane lub ograniczone prawa rodzicielskie.

Analizując problem instytucjonalizacji dzieci duży nacisk kładzie się na znaczenie rodziny. Dane z Raportu Grupy Roboczej do spraw Dzieci Zagrożonych i Objętych Opieką Instytucjonalną (*Working Group on Children at Risk and in Care*) potwierdzają, że w zdrowej, dobrze funkcjonującej rodzinie dziecko jest otoczone miłością i prawidłową opieką. Jego potrzeby stymulacji, uwagi i bezpieczeństwa są zaspokajane, dzięki czemu dziecko może spokojnie przygotowywać się do dorosłego życia.

Nie od dzisiaj wiadomo, że rodzina jest najkorzystniejszym, bo naturalnym środowiskiem rozwoju dziecka. Fakt urodzenia w takiej, a nie innej rodzinie określa punkt życiowego startu dziecka oraz szanse realizacji przyszłych celów życiowych.

Od momentu narodzin człowiek potrzebuje dotyku, pieszczoty, spojrzenia i obecności innych; musi czuć, że znaczy coś dla innych, że jest dla nich ważny. Od pierwszych chwil swego życia dziecko cierpi, gdy czuje się niechciane, gdy jest źródłem rozczarowania, zawodu, lęku lub depresji. Prace R. Spitz'a wykazują, że dziecko pozbawione stymulacji i miłości staje się apatyczne. Zaspokojona potrzeba przynależności daje poczucie własnej wartości, sprawia, że dziecko spostrzega siebie jako wartość dla innych¹⁹.

Wyniki obserwacji prowadzonych od kilkudziesięciu lat w wielu krajach europejskich umocniły przekonanie, że duże instytucje opiekuńcze mogą się przyczyniać do wykluczenia społecznego i stygmatyzacji dzieci. Często powodują alienację swych podopiecznych, uniemożliwiając im aktywne uczestnictwo w życiu społecznym zarówno w dzieciństwie, jak i w okresie dorosłości.

¹⁸ H. OLECHNOWICZ, *Dziecko własnym terapeutą*, Warszawa 2006, s. 7.

¹⁹ F.J. PAUL-CAVALLIER, *Wizualizacja*, Poznań, 1996, s. 25.

Długotrwałe przebywanie w środowisku instytucjonalnym:

- pozbawia dzieci niezbędnych więzi emocjonalnych,
- zaburza rozwój umiejętności społecznych,
- wiąże się ze zwiększonym ryzykiem zarówno w trakcie pobytu dziecka w placówce, jak i później,
- może zakłócać rozwój intelektualny i poznawczy
- oraz utrudniać dzieciom nawiązywanie trwałych relacji z innymi.

Wykazano, że sieroctwo społeczne pozostawia najgłębsze blizny w psychice dziecka.

Może ono powodować:

- opóźnienie rozwoju fizycznego, umysłowego i społecznego,
- lęk,
- poczucie niepewności,
- bierność,
- agresywność,
- skłonności do zachowań antyspołecznych.

Argumenty przemawiające przeciwko instytucjonalizacji dzieci są niezwykle mocne i uzasadniają podjęcie działań mających na celu zmianę sytuacji. Instytucjonalizację dzieci można również postrzegać jako zagrożenie dla społeczeństwa jako całości.

Jak alarmuje UNICEF: *zaczynamy sobie uświadamiać, jakie szkody wyrządza instytucjonalizacja naszym społeczeństwom. Utrwała dyskryminację, stanowiąc wyraz milczącej akceptacji poglądu, że niektóre grupy dzieci – dzieci osierocone, niepełnosprawne, pochodzące z rodzin dotkniętych AIDS albo żyjących w nędzy – powinny dorastać na marginesie społeczeństwa. (...)*

Badania wykazały, że większość dzieci narażonych na ryzyko instytucjonalizacji to ofiary:

- złych warunków społecznych,
- rozpadu rodziny,
- ubóstwa,
- krzywdzenia i zaniedbywania,
- nałogów,
- braku umiejętności wychowawczych,
- zaburzeń psychologicznych i psychiatrycznych,
- problemów z zachowaniem,
- oraz krzywdzenia i zaniedbywania.

Najpopularniejszą, ale najmniej skuteczną formą opieki zastępczej są państwowe domy dziecka. Umieszcza się w nich blisko 60% dzieci, którymi nie mogą opiekować się krewni.

Dzieci umieszczone w domach dziecka borykają się z wieloma problemami:

- 88% z nich ma opóźnienia edukacyjne,
- 80% - opóźnienia rozwojowe,
- 74% dzieci przyznaje, że ma niską samoocenę,
- w grupie tej zauważalna jest również nadreprezentacja chorób FAS (Alkoholowy Zespół Płodowy)
- oraz ADHD (Zespół nadpobudliwości psychoruchowej)²⁰.

²⁰ B. GUDBRANDSSON, *Dzieci w instytucjach opiekuńczych: zapobieganie instytucjonalizacji i alternatywne formy opieki w krajach europejskich*, raport.

Osierocone i porzucone dzieci wychowujące się poza rodzinami, w różnych placówkach opiekuńczych, podatne są na wiele chorób oraz narażone na liczne problemy natury psychologiczno-społecznej. Główną przyczyną jest brak poczucia bezpieczeństwa, miłości i rodzinnego ciepła. Dzieci wychowujące się w takich warunkach są niepewne, nie wierzą w siebie. Często też nie radzą sobie z nauką. W tej sytuacji najlepszym dla nich rozwiązaniem jest znalezienie rodziców zastępczych czy adopcyjnych, którzy zapewnią im szczęśliwe dzieciństwo i pomogą w odnalezieniu swojego miejsca we współczesnym świecie (dr Barbara Passini).

Panuje powszechna zgoda co do tego, że rodzina zastępcza to najmniej restrykcyjna i najbardziej korzystna forma opieki, jaką można zapewnić dzieciom potrzebującym tymczasowego środowiska opiekuńczego. Opieka zastępcza jest rozwiązaniem szczególnie wskazanym w sytuacji, gdy niezbędne jest umieszczenie dziecka poza domem rodzinnym, ponieważ zapewnia dziecku alternatywne środowisko rodzinne. Dzięki swej elastyczności może być dostosowywana do indywidualnych potrzeb dziecka. Wreszcie, jest stosunkowo tania, np. w krajach zachodnich jej szacowane koszty stanowią zaledwie ułamek kosztów opieki instytucjonalnej (UNICEF 2001, s.103)²¹.

Cele i zadania instytucji pomocowych wobec rodzin

Cele: zapobieganie krzywdzeniu dzieci, zanim ono jeszcze nastąpi.

Zadania: zaspokajanie podstawowych potrzeb rodziny:

- zapewnienie opieki zdrowotnej,
- edukacji,
- pomocy socjalnej,
- godziwych warunków mieszkaniowych.

Krzywdzenie dzieci jest częścią przemocy w rodzinie, aczkolwiek przemoc wobec dzieci, z trudem się odnajduje w labiryntach pałacu sprawiedliwości. Żaden rodzic nie chce czuć się złoczyńcą w stosunku do swoich dzieci. W żadnej innej sprawie ludzie nie przejawiają takiej pomysłowości jak w dostarczaniu dobrych argumentów i racjonalnych uzasadnień dla złej praktyki wobec dzieci. Zawsze można znaleźć powód, dla którego dziecko zostanie ukarane, skrzywdzone, odsunięte czy nawet poniżone - dla jego własnego dobra. Dlatego perspektywa moralna słabo strzeże dzieci przed ich rodzicami. Perspektywa społeczno-kulturowa pokazuje wpływ postaw społecznych i stereotypów kulturowych na sposób traktowania dzieci przez rodziców. Z tej właśnie perspektywy możemy zobaczyć, jak w pewnych okolicznościach świadomość faktów krzywdzenia dzieci uruchamia znaczące siły społeczne protestujące przeciw przemocy. Dzięki tej perspektywie mamy nadzieję, że nie tylko wymiar sprawiedliwości, ale ludzie - tworzący rodzinne, sąsiedzkie, lokalne społeczności - będą mogli użyć swojej siły, by powstrzymać przemoc. Perspektywa psychologiczna, która zwraca uwagę na cierpienie dzieci i złożoność interakcji w rodzinie, pokazuje, że jest tam nie tylko wiele tajemnic, ale także problemów, z którymi trudno się uporać. Z tej perspektywy łatwo zauważyć, że oprócz interwencji, powstrzymywania przemocy, trzeba dzieciom skrzywdzonym dostarczyć także pomocy psychologicznej, czasem psychoterapii, a czasem tylko zwyczajnego wsparcia, dzięki któremu rany będą się zblizniać. Musimy pamiętać, że nie zawsze wystarczy tylko przerwanie przemocy²².

²¹ Tamże.

²² Wykład wygłoszony na konferencji inaugurującej kampanię Dzieciństwo bez przemocy w Pałacu Prezydenckim 20 marca 2001 roku przez Jerzego Mellibrudę pod tytułem O zjawisku krzywdzenia dzieci w rodzinie, czyli długa historia krzywdzenia, krótka historia pomagania.

Podstawowe zasady pracy z dziećmi zagrożonymi utratą swoich rodzin:

- dziecko jest człowiekiem – należy mu się godność i szacunek;
- dziecko, z uwagi na swoją niedojrzałość, jest całkowicie zdane na dorosłych, potrzebuje ich miłości, opieki, wsparcia, zapewnienia poczucia bezpieczeństwa, stabilizacji, przynależności do rodziny (wychowywania się w rodzinie) i towarzyszenia w jego rozwoju, a często też stymulowania rozwoju;
- dziecko ma prawo bycia poinformowanym o swojej sytuacji, do wyjaśnienia mu sytuacji, do wyrażenia swoich uczuć i pragnień;
- dziecko ma prawo do wychowywania się w rodzinie, więc jeśli rodzice biologiczni stosowali wobec dziecka przemoc, trzeba zrobić wszystko, by dziecko mogło znaleźć się w innej rodzinie – adopcyjnej (oczywiście należy pomóc rodzicom biologicznym uporać się z agresją, często też z uzależnieniami).

Na zakończenie kilka zdań na temat dziecka w rodzinie alkoholowej. Jak wynika z artykułu Jerzego Mellibrudy, w Polsce żyje ponad pół miliona rodzin alkoholowych. Jest w nich ponad milion dzieci krzywdzonych przez rodziców, nie tylko tych, którzy piją, ale i tych, którzy znaleźli się w pułapce współuzależnienia. Z ankiet przeprowadzanych wśród pacjentów placówek odwykowych wynika, że 40% z nich rani i krzywdzi swoje dzieci. I tylko 50 tys. z tego miliona korzysta z pomocy socjoterapeutycznej.

A dla dzieci jest to chroniczny, raniący stres, destrukcja więzi, poczucia bezpieczeństwa, agresja, demoralizacja, problemy duchowe, nieakceptowanie społeczne, poczucie, że jest się obywatelem, dzieckiem trzeciej kategorii.

STRATEGIE PREWENCYJNE WOBEK RODZINY NATURALNEJ A PROBLEM INSTYTUCJONALIZACJI OPIEKI NAD DZIECKIEM

W 1999 roku w ramach tak zwanej drugiej reformy samorządowej, w Polsce poddano głębokiej przebudowie system opieki zastępczej, dokonując równocześnie zmian na trzech poziomach:

1. zmieniono zasady organizacji systemu, kładąc nacisk na rozwój rodzinnych form wsparcia, a zwłaszcza rodzicielstwa zastępczego,
2. zdecentralizowano system, przesuując zadania organizacyjne i koordynacyjne na poziom powiatu,
3. dokonano przesunięcia resortowego, przekazując placówki opiekuńcze z resortu edukacji do systemu pomocy społecznej.

W myśl założeń reformy, opieka zastępcza powinna stanowić istotny element szerszego systemu pomocy dziecku i rodzinie na poziomie lokalnym. Zgodnie z zamysłem projektodawców w nowym systemie większe znaczenie mają mieć działania profilaktyczne skierowane na udzielanie wsparcia rodzinie naturalnej dziecka przed wystąpieniem sytuacji kryzysowej zmuszającej do zabrania dziecka z domu i umieszczenia go w rodzinie zastępczej lub w placówce socjalizacyjnej.

System opieki zastępczej regulowany jest przez liczne akty prawne. Głównie są to kodeks rodzinny i opiekuńczy, ustawa o pomocy społecznej, ustawa o świadczeniach rodzinnych, ustawa o kuratorach sądowych, ponadto ustawa o samorządzie powiatowym i ustawa o samorządzie wojewódzkim. Ponieważ to sąd wydaje postanowienie w każdej sprawie o powierzeniu dziecka opiece zastępczej, zadań tej opieki samorząd nie może realizować bez udziału sądu rodzinnego i nieletnich.

System organizacji opieki zastępczej nad dziećmi został zaprojektowany z uwzględnieniem funkcji i kompetencji poszczególnych instytucji. Na podstawie analizy przepisów prawa można szczegółowo opisać kompetencje poszczególnych instytucji i organów władzy publicznej – samorządowych i sądowniczych uczestniczących w tym procesie. Chociaż jasne jest, jakie kompetencje przynależą do konkretnych instytucji, to jednak obecnie funkcjonujący system nie przyczynia się do dokonywania korzystnych zmian w sytuacji dziecka pozbawionego opieki w swojej rodzinie biologicznej. Skutkiem takiego stanu rzeczy jest fakt, iż w całodobowych placówkach opiekuńczo-wychowawczych w całej Polsce nadal przebywa zbyt dużo dzieci. Pomimo prowadzonej od wielu lat kampanii medialnej na rzecz rodzicielstwa zastępczego liczba dzieci potrzebujących opieki instytucjonalnej nie zmniejsza się. Co więcej, w placówkach – przede wszystkim socjalizacyjnych – z braku miejsca nie mogą być umieszczane wszystkie dzieci, które na mocy orzeczenia sądu rodzinnego powinny się w takich placówkach znajdować.

Aby poprawić sytuację dzieci objętych opieką instytucjonalną oraz chcąc sprostać wymaganiom zawartym w ustawie o pomocy społecznej, placówki opieki instytucjonalnej przystąpiły do reorganizacji. Zgodnie z ustawą o pomocy społecznej placówki do 31 grudnia 2007 roku miały osiągnąć standardy zawarte w rozporządzeniu w sprawie placówek opiekuńczo-wychowawczych. W 2007 roku dokonano zmiany w ustawie o pomocy społecznej przesuwając termin osiągnięcia standardów do 31 grudnia 2010 roku. Zmiana ta była konieczna, gdyż założenia systemu pomocy społecznej okazały się być niewykonalne. Zakładano szybki rozwój innych niż instytucjonalne form opieki nad dzieckiem tzn. powstawanie rodzinnych domów dziecka i rodzinnych pogotowi oraz zawodowych rodzin zastępczych. Życie zweryfikowało te zamiary. W ramach dochodzenia do standardów zaczęły powstawać placówki wielofunkcyjne, w których łączy się funkcje interwencyjne i socjalizacyjne oraz funkcje placówki opieki całodobowej z placówką pobytu dziennego, placówką specjalistyczną lub poradnią. Wyodrębnia się również mieszkania dla małoletnich matek z dziećmi, a także hotele i mieszkania dla usamodzielniających się wychowanków. O przekształceniach placówek decydują powiaty, dostosowując wielkość, formę i funkcje instytucji do potrzeb dzieci z konkretnego terenu. Zdarza się, że w dążeniu do osiągnięcia standardów związanych z wielkością placówek ogranicza się liczbę miejsc, choć liczba przyjmowanych dzieci nie zmniejsza się.

Każda placówka ma przypisane sobie ustawowe zadania. Całodobowa placówka opiekuńczo-wychowawcza zapewnia dziecku całodobową (ciągłą lub okresową) opiekę i wychowanie oraz zaspokaja jego podstawowe potrzeby bytowe, rozwojowe (w tym emocjonalne, społeczne, religijne), a także zapewnia dziecku korzystanie z przysługujących mu świadczeń zdrowotnych i kształcenia. Ponadto podejmuje działania w celu powrotu dziecka do rodziny naturalnej (poprzez pracę z rodziną dziecka), znalezienia rodziny przysposabiającej lub umieszczenia w rodzinnych formach opieki zastępczej. Placówki te zapewniają dzieciom całodobową opiekę i ochronę w sytuacji bezpośredniego zagrożenia. Dzieci w placówkach mają zapewniony dach nad głową, wyżywienie, odzież itd. W warunkach grupowego wychowania i braku indywidualnej odpowiedzialności wychowawców za poszczególne dzieci, trudno jednak mówić o zaspokajaniu indywidualnych potrzeb rozwojowych i kompensowaniu opóźnień. W wyniku licznych zranień emocjonalnych, dzieci z domów dziecka są niemal w każdej sferze rozwinięte nieproporcjonalnie do swojego wieku: w sferze doświadczeń są często bardziej dorosłe od własnych wychowawców, w sferze umiejętności radzenia sobie z własnymi emocjami bywają natomiast bardzo malutkie. Dziecko przebywające w placówce opiekuńczo-wychowawczej jest najczęściej opóźnione rozwojowo w sferze intelektualnej, edukacyjnej oraz zdrowotnej, a jego wizerunek samego siebie nierzadko bywa zniszczony poczuciem winy za rozbięcie rodziny. Praca z takim dzieckiem wymaga więc indywidualnego podejścia oraz pracy zespołowej różnych specjalistów, co jest trudne do osiągnięcia w domach dziecka. Potrzeby dzieci często pozostają więc nieujawnione, a konsekwencją braku odpowiedniej pracy z wychowankami jest fakt, iż opuszczając placówkę po osiągnięciu pełnoletniości są oni nierzadko nieprzygotowani do życia i bardzo nieporadni.

Nadal niestety zdarzają się przypadki, że w placówkach opiekuńczo-wychowawczych dochodzi do zagrożeń bezpieczeństwa dzieci na skutek niewystarczającej liczby wychowawców opiekujących się nimi. Ponieważ w całodobowych placówkach opiekuńczo-wychowawczych (zarówno typu interwencyjnego, jak również socjalizacyjnego), przebywają wychowankowie zdemoralizowani, bądź zagrożeni demoralizacją, z zaburzeniami zachowania, licznymi deficytami rozwojowymi, również upośledzeni umysłowo (sądy z powodu braku miejsc w placów-

kach resocjalizacyjnych umieszczają dzieci w placówkach interwencyjnych nadając aktom sprawy nieletniego sygnaturę opiekuńczą, zamiast sygnatury o postępowaniu w sprawach nieletnich), niedostateczna opieka wynikająca z braków kadrowych może mieć tragiczne konsekwencje.

Przebywanie w placówce niewątpliwie odciska na dzieciach swoje piętno. Dzieci te czują, że są inaczej postrzegane przez rówieśników, nauczycieli oraz inne osoby ze swojego otoczenia. Nie mają one również możliwości zdobycia różnorodnych doświadczeń związanych z faktem wychowywania się i przynależenia do rodziny. Fakt, że w domu dziecka dorośli są przede wszystkim organizatorami życia grup dziecięcych, a nie jak w rodzinie współuczestnikami codziennego przeżywania różnych sytuacji życiowych, wpływa na specyficzne rozumienie ich roli. Kierownik, wychowawca, kucharka, woźna, krawcowa, lekarz, pielęgniarka – wszyscy pracownicy domu dziecka są postrzegani przez wychowanków jako ludzie, których głównym zadaniem jest opieka nad nimi. W związku z powyższym wielu wychowanków ma problemy ze zrozumieniem sensu pracy zawodowej, jej znaczenia społecznego oraz potrzeby poważnego traktowania swoich obowiązków.

Kolejną ważną rzeczą odróżniającą życie w placówce od życia w rodzinie jest niemożność indywidualnego oddziaływania i zaspakajania potrzeb poszczególnych dzieci. Wychowankowie placówek przyzwyczajeni do tego, że ktoś organizuje im życie we wszystkich szczegółach dnia codziennego, tracą w dużym stopniu inicjatywę i inwencję przez co stają się bierne i mało samodzielne. Wychowawcy pomimo swojego dużego zaangażowania w pracę nie są w stanie nawiązać z wychowankiem takiej więzi emocjonalnej jaka występuje pomiędzy rodzicem a dzieckiem, czego konsekwencją są trudności dzieci w przyswajaniu norm moralnego postępowania. Przyswajanie norm jest bowiem najpełniejsze wówczas, gdy dziecko posiada silną więź emocjonalną (optymalna w tej sytuacji jest więź istniejąca pomiędzy dzieckiem i jego rodzicem) z osobą wskazującą mu, jak należy postępować.

Mając świadomość problemów związanych z przebywaniem dziecka w placówce opiekuńczo-wychowawczej Miejski Ośrodek Pomocy w Rodzinie Opolu pozyskał w 2008 r. środki finansowe na realizację programu mającego na celu redukcję deficytów społecznych i emocjonalnych u wychowanków domów dziecka oraz wykształcenie umiejętności społecznych, rodzicielskich i kompetencji wychowawczych młodych osób (przede wszystkim młodych matek) opuszczających placówki opiekuńczo-wychowawcze i rodziny zastępcze. Program realizowany był w formie grup wsparcia, warsztatów, konsultacji i poradnictwa oraz spotkań integracyjnych. Pomimo tego, że przed przystąpieniem do programu znane były deficyty społeczne i emocjonalne wychowanków, to rzeczywistość okazała się zaskakująca. Grupa wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych znacznie odbiegała od grupy wychowanków z rodzin zastępczych w każdej dziedzinie. Wychowankowie placówek nie mieli zaspokojonych takich potrzeb jak: pewność, poczucie bezpieczeństwa, solidarność, łączność z bliskimi osobami, miłość, akceptacja i uznanie. Młodzi ludzie wykazywali niedostateczną umiejętność rozpoznawania i rozwiązywania występujących problemów, mieli trudności w kontaktach interpersonalnych oraz w nawiązywaniu relacji intymnych.

Trudności usamodzielniających się wychowanków związane były również z ukończeniem szkoły, kontynuowaniem nauki, zdobyciem kwalifikacji zawodowych, poszukiwaniem i podjęciem pracy oraz z utrzymaniem się na rynku pracy. Niektóre z tych osób nie potrafiły załatwiać spraw w urzędach i innych instytucjach. Miały także trudności związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego, dbałością o utrzymanie porządku w domu, przygotowywaniem posiłków i regulowaniem opłat.

Wychowankowie placówek opiekuńczo-wychowawczych miewają problemy we wskazywaniu drogi dochodzenia do realizacji swoich marzeń, w sporządzaniu planów na przyszłość dłuższą niż tydzień czy miesiąc, a także w gospodarowaniu pieniędzmi. Za przytrafiające się im trudne sytuacje winą obarczają nierzadko innych (rodzinę, placówkę itp.), nie uświadamiając sobie własnego sprawstwa.

Zauważyć można różnicę pomiędzy funkcjonowaniem wychowanków, którzy przed opuszczeniem placówki przebywali w grupach usamodzielniania, a funkcjonowaniem osób, które w takich grupach nie były. Ci pierwsi wydają się być lepiej przygotowani do codziennego, dorosłego życia oraz do życia w społeczeństwie.

Dla optymalizacji funkcjonowania osób opuszczających placówki całodobowe niezwykle ważne jest szybkie zakończenie procesu standaryzacji placówek. Standaryzacja ta nie powinna jednak mieć znamion działań pozornych, w wyniku których duże placówki nadal pozostają dużymi placówkami z kilkoma oddziałami każdy po 30 dzieci. Tak przeprowadzone zmiany nie wpłyną bowiem na polepszenie sytuacji wychowanków. W wyniku procesu standaryzacji powinny powstać niewielkie placówki, w których warunki życia byłyby zbliżone do warunków życia rodzinnego.

Realizacja powyżej przedstawionych postulatów nie jest jednak możliwa bez wprowadzenia korzystnych rozwiązań finansowych. Samorządy stoją bowiem obecnie przed niezwykle trudnym zadaniem, jakim jest utrzymywanie istniejących form opieki i tworzenie nowych z tych samych środków budżetowych. Wiele dobrych, korzystnych dla rozwoju dzieci rozwiązań nie może zostać wprowadzona w życie ze względu na niedostatek przekazywanych na ten cel środków finansowych.

Jednym z najtrudniejszych i często nierealizowanych (bądź też realizowanych w niewystarczającym stopniu) zadań mających służyć poprawie losu dziecka jest praca z rodziną naturalną dziecka. Placówka, z powodu swoich ograniczonych środków i kompetencji nie ma możliwości zapewnienia rodzinie dziecka profesjonalnej i interdyscyplinarnej pomocy. Zadanie to spoczywa na PCPR-ach, które również w pracy z rodziną biologiczną dziecka napotykają na liczne trudności. Trudności te wynikają z faktu pełnienia przez PCPR dwóch trudnych do pogodzenia funkcji. Z jednej bowiem strony PCPR realizuje funkcję pracy socjalnej z rodziną umieszczonego w placówce dziecka pomagające tejże rodzinie w zmianie ich trybu oraz warunków życia. Z drugiej natomiast strony zadaniem PCPR jest pełnienie funkcji podmiotu ustalającego odpłatność za pobyt dziecka w placówce poprzez sprawdzanie dochodów rodziny w celu pobrania opłaty. Połączenie powyżej opisanych funkcji sprawia, że rodzina dziecka nierzadko unika kontaktów z pracownikiem socjalnym, chcąc ukryć dochody, które byłyby jej odebrane na opłacenie pobytu dziecka w placówce.

Funkcjonujący obecnie system nie sprzyja motywowaniu rodziców biologicznych do resocjalizacji oraz do poprawy relacji z dzieckiem. Wydaje się, że korzystne byłoby, gdyby rodzice biologiczni byli zobligowani do częstego (jeśli nie zakazuje tego orzeczenie sądu) kontaktu z dzieckiem oraz do sprawowania nad nim częściowej opieki (np. wspólne odrabianie lekcji). Rodzice powinni również w jak największym stopniu uczestniczyć w kosztach utrzymania dziecka. Kwestia ta jest obecnie bagatelizowana gdyż windykacja należności od rodziców dzieci jest trudniejsza, niż uzyskanie tych środków z budżetu. Taki stan rzeczy ułatwia rodzinie naturalnej pogodzenie się z faktem pobytu dziecka w placówce, nie motywuje rodziców do wprowadzania niezbędnych zmian oraz negatywnie wpływa na ich więź z dzieckiem.

Realizowanie działań ukierunkowanych na powrót dziecka do rodziny naturalnej, znalezienie rodziny przysposabiającej lub umieszczenie w rodzinnych formach opieki nie jest wolne od trudności. Wynikają one przede wszystkim z faktu, iż w placówkach przebywa wiele dzieci chorych, niepełnosprawnych, o specyficznych problemach wychowawczych, pochodzących z rozwiązyanych rodzin zastępczych, dla których brak jest alternatywnych form opieki. Ponadto, przeciągające się procedury sądowe sprawiają, że część dzieci, traci możliwość adopcji a nawet umieszczenia w rodzinie zastępczej.

Oczywistym jest, że dziecko powinno wychowywać się w środowisku rodzinnym, w atmosferze szczęścia, miłości i zrozumienia. Nacisk, jaki kładzie się na znaczenie rodziny, analizując problem instytucjonalizacji opieki nad dzieckiem, wydaje się całkowicie zrozumiały. W zdrowej, prawidłowo funkcjonującej rodzinie dziecko jest otoczone miłością i prawidłową opieką. Jego potrzeby stymulacji, uwagi i bezpieczeństwa są zaspokajane, dzięki czemu dziecko może spokojnie przygotowywać się do dorosłego życia. Zatem wszystkie działania mające na celu zapewnienie dzieciom dobrej przyszłości powinny się skupiać na dwóch podstawowych problemach: w jaki sposób można umacniać rodzinę i pomagać jej w wypełnianiu funkcji wychowawczej, oraz jak stworzyć skuteczne, sprzyjające ochronie najlepiej pojętego interesu dziecka mechanizmy interwencji w sytuacji, gdy rodzina nie wywiązuje się ze swoich zadań.

Istnieje nadmierna łatwość umieszczania dziecka poza rodziną z przyczyn, które powinny być usunięte w wyniku pracy socjalnej i właściwego wsparcia ze strony różnych podmiotów działających w środowisku lokalnym. Przyczyny te to przede wszystkim ubóstwo i niewydolność wychowawcza rodzin, brak realizacji obowiązku szkolnego, trudne warunki mieszkaniowe, przemoc, uzależnienie od alkoholu czy środków odurzających (często problemy te występują łącznie). Brakuje jednak instrumentów zachęcających gminy do działań na rzecz zminimalizowania liczby dzieci umieszczanych poza rodziną. Niedostateczny jest także rozwój instytucji wsparcia dziennego (świećlic, ognisk wychowawczych), w których specjaliści pomagają dzieciom i współpracują z ich rodzicami.

Jeżeli zabranie dziecka z rodziny biologicznej ma być ostatecznością ograniczoną do sytuacji, gdy dobro dziecka jest poważnie zagrożone, to szczególnego znaczenia nabierają strategie prewencyjne wobec rodziny. Opieka i pomoc powinny być organizowane w środowisku bliskim dziecku, np. w przedszkolu, szkole czy w rodzinie, po to by umożliwić mu wzrastanie w naturalnych warunkach rodzinnych, kulturowych i społecznych. Pomoc powinna uprzedzać powstawanie szkodliwych następstw dla właściwego rozwoju dzieci i młodzieży. Niezwykle ważnym elementem systemu musi być wczesne wspieranie rozwoju dziecka. Powinna to być pomoc wielozakresowa nakierowana na całą rodzinę: zdrowotna, edukacyjna, wychowawcza, psychologiczna, socjalna, prawna, a w razie potrzeby także i inna. Podobna wielozakresowa pomoc powinna dotyczyć dzieci i młodzieży szkolnej oraz ich rodzin. Środowisko lokalne jest pierwszym środowiskiem, które obserwuje i uczestniczy w procesie pogłębiających się dysfunkcji rodziny w realizacji funkcji opieki nad dzieckiem. Jest ono także tym środowiskiem, które styka się z procesem utraty przez rodzinę funkcji opiekuńczych i wychowawczych wobec dzieci oraz z odzyskiwaniem przez rodzinę zdolności do ponownego podjęcia funkcji opieki nad dzieckiem.

W sytuacji zagrożeń dla dziecka w rodzinie i środowisku lokalnym pomoc powinna być oparta o wczesną interwencję i środowiskowe formy pomocy i terapii. Sytuacje zaniedbywania obowiązków wobec dzieci ze strony rodziców powinny spotykać się ze skutecznymi działaniami właściwych służb odpowiedzialnych za pomoc dziecku i rodzinie.

Działania na rzecz rodziny są zróżnicowane w zależności od natężenia problemów występujących na danym terenie, gdyż innych form wsparcia i pomocy oczekują rodziny z problemami bezrobocia, bezdomności, zagrożenia ubóstwem i patologią, a jeszcze innej rodziny niewydolne wychowawczo. Efektywna pomoc służyć ma odbudowie i podtrzymaniu umiejętności uczestniczenia w życiu społeczności lokalnej i pełnieniu ról społecznych.

Rodzina będąca w potrzebie ma prawo oczekiwać, że zostanie jej udzielona pomoc i wsparcie w postaci: poradnictwa rodzinnego, terapii rodzinnej, pracy socjalnej, a dzieciom w razie potrzeby zostanie zapewniona opieka i wychowanie poza rodziną. Pomoc udzielana rodzinie i dziecku powinna być świadczona z uwzględnieniem podstawowych praw dziecka i rodziny, przede wszystkim z respektowaniem prawa dziecka do wychowania w rodzinie, do stabilnego środowiska wychowawczego, utrzymywania osobistych kontaktów z rodziną, poszanowaniem godności, prywatności i podmiotowości dziecka i rodziny. Rozbudowanie powyżej wymienionych form pomocy pomogłoby uniknąć wielu interwencji kończących się umieszczeniem dziecka w opiece zastępczej.

Niska efektywność działań pomocowych skierowanych do rodzin dysfunkcyjnych wynika z rozproszenia działań pomiędzy różnymi instytucjami oraz w rozbieżności interesów. Gmina nierzadko jest zainteresowana umieszczeniem dziecka w placówce w sytuacji np. ubóstwa rodziny gdyż koszt pobytu dziecka pokrywa powiat. Bardzo często ubóstwo rodziny jest też powodem wnioskowania kuratorów sądowych o umieszczenie dziecka w opiece zastępczej i to w sytuacjach gdy rodzina zastępcza mieszka z dzieckiem umieszczonym w rodzinie zastępczej i rodzicem naturalnym tego dziecka. Taka postawa nie tylko nie powoduje poprawy sytuacji dziecka, ale bardzo często negatywnie wpływa na dalsze losy rodziców naturalnych dziecka pozbawionych obowiązków i mogących korzystać z dodatkowych środków przyznanych na utrzymanie dziecka w rodzinie zastępczej. Rodzice ci nie są bowiem zainteresowani zmianą swoich zachowań i potencjalną utratą dodatkowego dochodu. Taki stan rzeczy ma również negatywny wpływ na dziecko, które może czuć się odrzucone i nie mieć poczucia stabilizacji. Można więc postawić hipotezę, że ponoszenie kosztów utrzymania dzieci w opiece zastępczej przez gminy w znacznym stopniu ograniczyłyby liczbę dzieci kierowanych do tej opieki.

Na niską efektywność działań prewencyjnych wpływa również brak standardów pracy socjalnej jako usługi oferowanej w ramach systemu pomocy społecznej oraz brak standardów oceny tejże pracy. Bardzo duży nacisk kładzie się na terminowość, kompletność dokumentacji, sposób załatwiania sprawy o przyznanie świadczeń pieniężnych (taki by zadowolić klienta i uniknąć ewentualnych skarg), co przyczynia się do uzależnienia od pomocy, a w konsekwencji do pogłębienia się dysfunkcji. Obecnie nacisk jest więc położony na pomoc finansową, a nie na należyte wykorzystanie form merytorycznych (działań wspierających, edukacyjnych, terapeutycznych czy aktywizujących).

Obciążenie pracownika socjalnego liczbą środowisk i zakresem obowiązków uniemożliwia właściwe wywiązywanie się z podstawowego zadania jakim jest prowadzenie pracy socjalnej. Praca socjalna z rodziną, w której rozważa się umieszczenie dziecka w jednej z instytucji opieki, wymaga profesjonalnych i kompetentnych pracowników, którzy mogą poświęcić rodzinie odpowiednio dużo czasu. Konieczne jest stworzenie takich możliwości pracownikom socjalnym. Wymaga to opracowania standardów dotyczących liczby klientów, którymi zajmą się pracownicy socjalni. Praca ta powinna być prowadzona także w przypadku umieszczenia dzieci poza rodziną naturalną w celu takiej zmiany sytuacji, aby ich powrót był jak najszybciej możliwy.

Nadmierna biurokracja powoduje brak czasu na wprowadzanie innowacyjnych, kreatywnych odbiegających od rutyny rozwiązań. Niebagatelną przyczyną nie wprowadzania tych rozwiązań jest również brak środków finansowych i brak odpowiedniej infrastruktury specjalistycznych placówek pomocy i wsparcia (ośrodki interwencji kryzysowej, jednostki specjalistycznego poradnictwa, mieszkania chronione).

Wszelkie działania na rzecz rodziny wymagają ścisłej współpracy z pracownikami poszczególnych instytucji (sądy, kuratorzy, szkoły, przedszkola). Coraz częściej udaje się nakłonić przedstawicieli poszczególnych instytucji do współpracy, np. organizując spotkania zespołów interdyscyplinarnych. Nie zawsze jednak charakter tej współpracy sprzyja dobru dziecka i jego rodziny. Zdarzają się przypadki, że przedstawiciele instytucji chętnie uczestniczą w zespole, jednak tylko po to by móc odnotować kolejną inicjatywę i nie wykazują należytego zaangażowania w pracę z rodziną i dzieckiem uznając, że praca ta przekracza ich kompetencje, cedując jednocześnie pracę na pracownika socjalnego. Ważnym jest, by osoby pracujące z dzieckiem i jego rodziną w swojej pracy kierowały się zasadami etyki zawodowej, dobrem tych osób oraz poszanowaniem ich godności.

Umieszczenie dziecka w placówce lub rodzinie zastępczej jest zawsze konsekwencją nieskutecznego wspierania jego rodziny w środowisku lokalnym. Niezwykle istotne są więc działania o charakterze profilaktycznym zmierzające do ochrony praw dziecka oraz do postrzegania dziecka jako podmiotu procesu wychowania i pełnowartościowego partnera w życiu rodziny.

INSTYTUCJA RODZICIELSTWA ZASTĘPCZEGO NIESPOKREWNIONEGO Z DZIECKIEM

Rodzicielstwo zastępcze w Polsce ma bogatą tradycję. W największej ilości przypadków sieroty znajdowały opiekę u rodzin spokrewnionych lub też zaprzyjaźnionych z rodziną, najczęściej z rodzicami dziecka, jednak mimo to rozwiązaniem bardzo pożądanym jest poszukiwanie rodzin zastępczych niespokrewnionych. Priorytetem w poszukiwaniu rodziny zastępczej dla dziecka było i jest to, iż rodzina jest najważniejszym i najlepszym środowiskiem emocjonalnym, wychowawczym i opiekuńczym. Ponadto tylko rodzina może zapewnić dziecku więzi osobowe, które zaspokajają takie potrzeby jak: potrzeba bezpieczeństwa, miłości, uznania, czy też przynależności²³.

Rozwój instytucji rodziny zastępczej

Początki rodzicielstwa zastępczego obecne były już w średniowieczu i wiązały się z działalnością mamek, którym to oddawało się dzieci, początkowo tylko na wykarmienie, jednak później dochodziły do tego obowiązki wychowania i edukacji. Mamki razem z dziećmi, które powierzono im na wychowanie mieszkwały na wsi z dala od rodziców przez okres około trzech, czterech lat²⁴. Sytuacja zmieniła się w latach 70 XVIII wieku, kiedy to lekarze skrytykowali powierzanie dzieci mamkom, od tego czasu mamki zamieszkiwały razem z bogatą burżuazją. Nieco inną funkcję pełniły tak zwane karmicielki zatrudniane przez instytucje opiekuńcze. Były one nierzadko jedyną szansą przetrwania porzuconego niemowlęcia. Musiały one spełniać jednak pewne wytyczne, związane szczególnie ze zdrowiem i moralnością. Z kolei starsze dzieci były powierzane rodzinom, dziewczęta najczęściej oddawano na służbę aż do czasu usamodzielnienia lub zamążpójścia, chłopców do rzemiosła, a osiągając 20 rok życia uzyskiwali niezależność i wolność. Obowiązkiem rodzin przyjmujących dzieci było zapewnienie im dachu nad głową i wyżywienia²⁵.

Istotnym wydarzeniem okazało się ustanowienie w 1858 roku stanowiska opiekunki parafialnej, której to zadaniem było sprawdzanie środowiska, w którym wychowywały się dzieci wcześniej osierocone. Do najważniejszych wytycznych należały między innymi: czy dziecku nie brakuje pożywienia, czy ma zapewnione ubranie oraz porządne utrzymanie. Zadaniem opiekunki było odwiedzić bynajmniej raz w roku każde dziecko i sprawdzić w jakich warunkach dorasta i jest wychowywane. W przypadku nie spełnienia któregoś z wymienionych kryteriów, dziecko odbierano matce i powierzano innej, albo odsyłało je do szpitala²⁶.

W Polsce umieszczanie dzieci w rodzinach zastępczych należało do zadań samorządów i gmin, jednak nie było usankcjonowane prawnie. Działalność taka była aktywna między

²³ POR. L. WINOGRODZKA, *Rodziny zastępcze i ich dzieci*, Lublin 2007, s. 65.

²⁴ POR. P. VEYNE, *Historia życia prywatnego. Od Cesarstwa rzymskiego do roku tysięcznego*, Wrocław 1998, s. 26.

²⁵ M. KOLANKIEWICZ, *Z tradycji rodzin zastępczych*, w: „Problemy Opiekunczo-Wychowawcze” 2008, nr 1, s. 39-40.

²⁶ *Tamże*, s. 33-44.

innymi w Krakowie, w szpitalu prowadzonym przez Zakon św. Ducha, gdzie przyjmowano dzieci porzucone. Z kolei rok 1768 to czas, w którym akcja opiekuńcza w państwie polskim znajduje się już w strefie publicznej, wtedy to władze państwowe dokładają wszelkich starań, by ustanowić odpowiednie organy opieki i przepisy prawne. W roku 1775 powstały „komisje nad szpitalami”, będące centralnym organem do zawiadywania działalnością publiczną. Ich działania ograniczono jednak ze względu na ustawodawstwa zaborców, pod władzą których było wówczas państwo polskie²⁷.

XIX wiek to czas rozwoju działalności opiekuńczej. Powstało wtedy między innymi założone w 1884 roku Towarzystwo Opieki nad Ubogimi Matkami i Ich Dziećmi. Jedną z osób aktywnie działających w tym Towarzystwie był Kazimierz Jeżewski, twórca systemu „gniazd sierocych”. „Gniazda sieroce” stanowiły formę pośrednią pomiędzy rodziną zastępczą, a rodzinnym domem dziecka. Polegało to na tym, iż rodzina niespokrewniona z dzieckiem przyjmowała je pod swój dach, jednocześnie zapewniając mu ochronę, wychowanie, przygotowanie do zawodu aż do momentu osiągnięcia przez nie pełnoletniości²⁸.

Począwszy od roku 1925 oddawano pod opiekę rodzinom zastępczym zarówno niemowlęta, dzieci sieroce jak i porzucone, dla których brakowało miejsca w zakładach opiekuńczych. Ustalono również wysokość świadczeń, jakie rodzina sprawująca opiekę nad dzieckiem otrzymuje od Państwa. Początki funkcjonowania rodzin zastępczych nie należały do łatwych. Po pierwszych kontrolach sytuacji dzieci w rodzinach zastępczych dostrzeżono wiele niedociągnięć i pominięć dlatego opracowano Regulamin umieszczania dzieci w rodzinach zastępczych. Istotną rolę pełnili instruktorzy społeczni, których zadaniem było składanie sprawozdań do gmin z działalności rodzin zastępczych. Mimo to, zwłaszcza w okresie międzywojennym, sytuacja dzieci w rodzinach zastępczych często była gorsza od tych przebywających w zakładach wychowawczych. Bardzo często były one wykorzystywane do pracy, nie dbano o ich wykształcenie oraz o zaspokojenie elementarnych potrzeb. Istotnym czynnikiem motywującym niezamożne rodziny do przyjęcia dziecka było pozyskanie darmowego robotnika lub też dodatkowego źródła dochodów²⁹.

26 stycznia 1979 roku wyszło Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie rodzin zastępczych, które to potwierdziło organizowanie rodzin zastępczych w strukturach oświaty. W tym czasie powstawały sądy rodzinne, natomiast rodziny zastępcze pełniły swoją rolę nieodpłatnie, z kolei dzieciom udzielano pomocy finansowej w związku z pokryciem kosztów utrzymania. Ponadto stawiano konkretne wymagania rodzicom chcącym pełnić funkcję rodziców zastępczych. W rodzinach tych umieszczano nie więcej niż troje dzieci. Podkreślano, iż w momencie umieszczania dziecka w rodzinie zastępczej należy zadbać o to, by w pierwszej kolejności brane pod uwagę były osoby spokrewnione z dzieckiem, poza tym, ważna była zasada nierozdzielania rodzeństwa³⁰.

W latach dziewięćdziesiątych zanotowano wzrost liczby dzieci przebywających w rodzinach zastępczych, powoływano pedagogów lub nauczycieli, którzy wspierali rodziców zastępczych w wychowywaniu dzieci. Ponadto rodziny zastępcze uzyskiwały pomoc finansową w związku z utrzymaniem dziecka.

²⁷ POR. L. WINOGRODZKA, *Rodziny zastępcze...* s. 66.

²⁸ CZ. KĘPSKI, *Dziecko sieroce i opieka nad nim w Polsce w okresie międzywojennym*, Lublin 1991, s. 191

²⁹ POR. M. KOLANKIEWICZ, *Z tradycji rodzin zastępczych cz.2*, w: „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, 2008, nr 2, s. 47-49.

³⁰ Por. *Tamże* s. 51-52.

Wraz z rokiem 1999 zakres organizacji opieki nad dziećmi przeszedł z rąk Ministra Edukacji na Ministra Pracy i Polityki Społecznej. Zadania administracji rządowej przekazano administracji samorządowej czyli staroście i Powiatowemu Centrum Pomocy Rodzinie³¹.

Kryteria kwalifikacji do pełnienia roli rodziny zastępczej niespokrewnionej z dzieckiem

Pełnienie roli rodziców zastępczych to zadanie bardzo odpowiedzialne, w związku z czym kandydaci chcący pełnić takową funkcję muszą spełniać wymogi, które nakłada na nich prawo. Podjęcie decyzji o chęci bycia rodzicem zastępczym jest krokiem bardzo trudnym. Kandydaci muszą zdawać sobie sprawę z tego, iż dzieci, które do nich trafiają są najczęściej doświadczone negatywnymi przeżyciami takimi jak: przemoc, alkoholizm rodziców, czy nieumiejętność radzenia sobie z życiem i otaczającą rzeczywistością. Muszą mieć świadomość, iż dzieci te potrzebują ogromu ciepła, miłości i aprobaty, której zabrakło im w domu rodzinnym, a które są tak ważne w życiu każdego dziecka.

Jednym z najistotniejszych czynników jakie mają wpływ na podjęcie decyzji o zostaniu rodzicem zastępczym jest motywacja. Obok motywacji płynącej z przynależności dziecka do bliższej lub dalszej rodziny, zauważyć można motywację wynikającą z wiary. Jest ona jednym z głównych czynników, który pomaga w podjęciu decyzji o zostaniu rodzicami zastępczymi. Ludzie dobrowolnie decydujący się na założenie rodziny zastępczej robią to ze szczerości serca i ogromu miłości jaki posiadają. *Wdzięczni Panu Bogu za to, że mamy rodzone dzieci, chcielibyśmy podzielić się miłością z innymi, którym miłości brakuje*³².

Dojrzałość kandydatów na rodziców zastępczych wiąże się z ostatecznym podjęciem decyzji o założeniu rodziny zastępczej, a co za tym idzie ze świadomością ogromu odpowiedzialności, jaką są obarczeni. Odpowiedzialność jest tym większa, że dzieci trafiające do rodzin zastępczych są często doświadczane traumatycznymi przeżyciami, doskwiera im brak miłości oraz akceptacji. Dojrzałość kandydata na rodzica zastępczego jest także sprawdzana poprzez wywiad środowiskowy, który przeprowadza pracownik socjalny z Ośrodka Pomocy Społecznej. Wywiad ten ma na celu sprawdzenie, czy kandydat spełnia ustawowe warunki, które są niezbędne do ustanowienia go rodzicem zastępczym. Do najważniejszych kwestii zaliczane jest: należyte wykonywanie zadań jakie spoczywa na rodzinie zastępczej, odpowiednie warunki mieszkaniowe a także stałe źródło utrzymania³³. Ponadto rodzice ubiegający się o status rodziny zastępczej muszą złożyć w Ośrodku Pomocy Społecznej: życiorys, odpis zupełny aktu urodzenia, zaświadczenie o stanie zdrowia i braku chorób społecznych, zaświadczenie z Rejonowej Poradni Odwykowej i Zdrowia Psychicznego, iż nie jest się w niej zarejestrowanym, zaświadczenie o zarobkach i niekaralności, a także opinię z pracy. Niezbędne jest również zaświadczenie, mówiące o tym, że małżonkowie nigdy nie mieli ograniczonej ani nie byli pozbawieni władzy rodzicielskiej³⁴.

Kolejnym elementem, który jest niezbędny do pełnienia funkcji rodziny zastępczej jest odbycie odpowiedniego szkolenia. Szkolenie prowadzone jest przez ośrodki adopcyjno-opiekuńcze. Szkolenie to obejmuje elementy psychologii rozwojowej i wychowawczej, pedagogiki,

³¹ POR. M. ANDRZEJEWSKI, *Ochrona praw dziecka w rodzinie dysfunkcyjnej. Dziecko-rodzina-państwo*, Toruń 2003, s. 125.

³² M. KWIECIEN, *Rodziny zastępcze rodziny nadziei*, Warszawa 2003, s. 37.

³³ POR. P. ŁAWRYNOWICZ, *Komentarz do przepisów dotyczących rodzin zastępczych zawartych w ustawie z dn. 12 marca 2004 r. o Pomocy Społecznej*, w: M. ANDRZEJEWSKI (red.) *Rodziny zastępcze - problematyka prawna*, s. 169.

³⁴ POR. M. KWIECIEN, *Rodziny zastępcze...*, s. 38.

a także psychologiczne i społeczne aspekty rozwoju dziecka, które wychowuje się poza rodziną naturalną, jego zachowania w sytuacjach kryzysowych. Przyszli rodzice zastępczy nabywają umiejętności opiekuńcze, jak również radzenia sobie w trudnych sytuacjach. Poznają także sposoby kompensacji opóźnień w rozwoju, muszą też zapoznać się z prawami i obowiązkami dziecka.

Obecnie szkolenia są najczęściej prowadzone przy pomocy programu *PRIDE: Rodzinna Opieka Zastępcza/Adopcja*. Program ten obejmuje etapy naboru kandydatów na rodziców zastępczych, szkolenia, kwalifikowania oraz wspierania rodzin zastępczych. Szkolenie składa się z dziewięciu sesji grupowych oraz dwóch indywidualnych spotkań domowych. Szkolenie kończy się podjęciem decyzji zarówno trenera jak i kandydatów o kwalifikacji. Podmiot prowadzący szkolenia nie musi wydać każdemu kto ukończył szkolenie pozytywnej opinii o nim, jako o kandydacie na rodzica zastępczego. Predyspozycje osobowościowe liczą się tu o wiele bardziej niż kompetencje intelektualne. W przypadku nieuzyskania przychylnej opinii, kandydatowi nie przysługuje żaden środek odwoławczy³⁵.

Kolejnym krokiem po uzyskaniu pozytywnego wyniku szkolenia jest złożenie oferty przez kandydatów na rodziców zastępczych i przyjęcie jej przez starostę. Umowa ta musi być zawarta w formie pisemnej.

Podstawowe zadania rodziny zastępczej niespokrewnionej z dzieckiem

Pieczą zastępczą jest to opieka, którą sprawuje się nad dzieckiem przebywającym poza swoim środowiskiem rodzinnym lub zważając na własne dobro nie może tam przebywać. Pieczę zastępczą jest sprawowana przez osoby lub powołane do tego instytucje, jest ustanawiana na mocy orzeczenia sądowego lub innego organu, który podlega kontroli sądu. Istotnym jest poprawne zrozumienie kluczowego słowa „zastępcza”. Pieczę „zastępczą”- czyli zastępowanie pieczy sprawowanej przez rodziców dziecka. Trwa ona tak długo, jak tylko jest to konieczne, jest nastawiona na powrót dziecka do rodziny, gdy tylko będzie to możliwe. Istnieje prawdopodobieństwo, iż takowa sytuacja nie nastanie, jednak nie można zapomnieć o istocie założenia, jaką jest tymczasowość. Temporalność sprawowania pieczy zastępczej można podzielić na: krótkotrwałą (pieczę tymczasową, która winna być regułą) i długotrwałą (pieczę o charakterze trwałym, sprawowana jedynie w wyjątkowych okolicznościach)³⁶.

Potrzeba roztoczenia nad dzieckiem pieczy zastępczej następuje wtedy, gdy nie może ono przebywać w rodzinnym środowisku w związku z zagrożeniem dobra dziecka. Orzeczenia w tego typu sprawach wydaje sąd lub organ podlegający kontroli sądu. Można wymienić trzy formy ingerencji w sprawowanie władzy rodzicielskiej, jest to: zawieszenie, ograniczenie i pozbawienie praw rodzicielskich. Decyzję o zawieszeniu praw rodzicielskich stosuje się w przypadku wystąpienia przyczyn losowych uniemożliwiających wykonywanie władzy rodzicielskiej, na przykład wyjazd poza granice kraju czy też choroba. Skutkiem decyzji o zawieszeniu władzy rodzicielskiej jest ustanowienie opiekuna i opieki prawnej nad dzieckiem. Ograniczenie władzy rodzicielskiej następuje po stwierdzeniu zaistnienia stanu który zagraża dobru dziecka. Przykładowym sposobem odebrania władzy rodzicielskiej jest ustanowienie kontroli kuratora nad sposobem sprawowania przez rodziców władzy nad dzieckiem lub też

³⁵ POR. T. POLKOWSKI, *PRIDE. Program szkoleniowy dla rodzin zastępczych i adopcyjnych*, w: „Problemy Opiekuńczo- Wychowawcze” 2000, nr 8, s.47-52.

³⁶ POR. M. ANDRZEJEWSKI, *Rodziny zastępcze –charakterystyka prawna*, w: M. ANDRZEJEWSKI (red.), *Rodziny zastępcze- problematyka prawna*, Toruń 2006, s. 19-20.

umieszczenie dziecka w placówce opiekuńczej lub w rodzinie zastępczej. Orzeczenie o pozbawieniu władzy rodzicielskiej sąd orzeka kiedy: władza rodzicielska jest nadużywana, kiedy nie może być sprawowana, gdy rodzice nie interesują się dzieckiem, dopuszczają się zaniedbań wobec niego, jest to wystarczająca motywacja do tego by poszukiwać środowiska zastępczego bądź też rodziny adopcyjnej³⁷.

Rodzina zastępcza niespokrewniona z dzieckiem to jedna z form pieczy zastępczej, której nadrzędnym celem jest roztoczenie pieczy nad dzieckiem w czasie, gdy jest ono odseparowane od rodziców, rodziny.

Jak potwierdza wielu autorów, rodziny zastępcze niespokrewnione z dzieckiem są o wiele lepszym rozwiązaniem niż placówki opiekuńczo-wychowawcze, stwarzają bowiem między innymi pozytywną atmosferę wychowawczą. Pełnienie roli rodzica zastępczego musi być wypełniane na drodze świadomych, celowych oddziaływań, a także codziennych czynności domowych. Do podstawowych zadań rodziny zastępczej niespokrewnionej z dzieckiem należą: piecza bieżąca, wychowanie, a także reprezentowanie dziecka w dochodzeniu do środków utrzymania. Cudak wymienia bardziej szczegółowe zadania rodziny zastępczej, a są to:

- stworzenie dziecku atmosfery wychowawczej charakteryzującej się życzliwością, wzajemnym zaufaniem, zrozumieniem, pomocą i porozumieniem;
- zapewnienie odpowiednich warunków kulturalnych poprzez przekazywanie dzieciom obowiązujących w społeczeństwie określonych wzorów zachowań, wartości i norm społecznych;
- pomoc dziecku w nauce szkolnej oraz zapewnienie mu odpowiednich warunków materialnych i psychologicznych dla pełnego rozwoju;
- przygotowanie dziecka do życia społecznego poprzez selekcję zachowań, odrzucanie negatywnych a przyjmowanie w oddziaływaniach wychowawczych pozytywnych wzorów i postaw;
- przygotowanie dziecka do życia we współczesnym społeczeństwie, do mechanizmów wolnego rynku, przekazanie mu umiejętności porozumiewania się w grupie;
- udzielanie wielostronnej pomocy w zdobyciu wartościowego zawodu, w przygotowaniu do samodzielnego życia³⁸.

Zadania stojące przed rodziną zastępczą niespokrewnioną z dzieckiem są bardzo trudne, zwłaszcza iż dzieci, które tam trafiają są bogate w negatywne doświadczenia związane ze złym traktowaniem, złymi warunkami bytowymi, biedą czy też różnorodnymi chorobami, z którymi borykało się nie tylko dziecko, ale i jego rodzina naturalna. Dlatego też rodzicami zastępczymi nie mogą być osoby, których celem są korzyści finansowe płynące ze świadczeń. Osoby te muszą charakteryzować się ciepłem, życzliwością i zaufaniem, a także stworzyć atmosferę prawdziwego domu, tak potrzebną dla dzieci w trudnej sytuacji, z tak ogromnym bagażem negatywnych doświadczeń.

³⁷ Por. *Tamże*, s. 29-31.

³⁸ L. WINOGRODZKA, *Rodziny zastępcze ...*, s. 103.

FUNKCJONOWANIE RODZIN ZASTĘPCZYCH W POWIECIE STRZELECKIM W LATACH 2007-2008. PROBLEMY I WYZWANIA

Funkcjonowanie rodzin zastępczych regulowane jest przez następujące akty prawne:

- Ustawę o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r. (Dz.U. Nr 64 poz. 593 z późn. zm.)
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 września 2001 r. w sprawie rodzin zastępczych (Dz. U. Nr 120 poz. 1284),
- Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy,
- Rozporządzenie Ministra Polityki Społecznej z dnia 23 grudnia 2004 r. (Dz. U. Nr 6 poz. 45) w sprawie udzielania pomocy na usamodzielnienie, kontynuowanie nauki oraz zagospodarowanie.

Rodziny zastępcze dzielą się na:

- spokrewniona z dzieckiem,
- niespokrewniona z dzieckiem,
- zawodowe niespokrewniona z dzieckiem:
 - wielodzietne,
 - specjalistyczne,
 - o charakterze pogotowia rodzinnego.

***Ilość rodzin zastępczych i dzieci w nich umieszczonych
w roku sprawozdawczym 2007 i 2008 łącznie z udzielonymi świadczeniami***

	Rok sprawozdawczy 2007			Rok sprawozdawczy 2008		
	Liczba dzieci, którym przyznano świadczenia	Liczba rodzin	Kwota świadczeń	Liczba dzieci, którym przyznano świadczenia	Liczba rodzin	Kwota świadczeń
Rodziny zastępcze ogółem	1 + 1	71	672 931		75	881 637
Rodziny zastępcze spokrewnione z dzieckiem, w tym	81	60	613 951	91	64	613 951

- pomoc pieniężna na częściowe pokrycie kosztów utrzymania	81	60	458 042	91	64	598 571
- jednorazowa pomoc na pokrycie wydatków związanych z potrzebami dziecka przyjmowanego do rodziny	8	4	12 443	16	7	15 380
Rodziny zastępcze niespokrewnione z dzieckiem, w tym	16	10	152 075	20	10	215 429
- pomoc pieniężna na częściowe pokrycie kosztów utrzymania	16	10	152 075	20	10	203 899
- jednorazowa pomoc na pokrycie wydatków związanych z potrzebami dziecka przyjmowanego do rodziny	-	-	-	8	3	11 530
Rodziny zastępcze niespokrewnione z dzieckiem o charakterze pogotowia rodzinnego, w tym	5	1	52 257	9	1	52 257
- pomoc pieniężna na częściowe pokrycie kosztów utrzymania	4	1	22 701	8	1	19 416
- wynagrodzenie osoby za pełnienie zadań pogotowia rodzinnego	1	1	27 670	1	1	32 841

Dane w tabeli obrazują ilość rodzin zastępczych oraz dzieci umieszczonych w tych rodzinach w latach sprawozdawczych 2007 i 2008. Zauważa się tendencję wzrostową zarówno w liczbie rodzin zastępczych spokrewnionych jak i niespokrewnionych oraz w ilości umieszczanych w nich dzieci (w stosunku do 2007 roku w 2008 roku w rodzinach zastępczych umieszczono o **18%** więcej dzieci). Wzrost liczby trafiających do rodzin zastępczych dzieci związany jest ze wzrostem wydanych decyzji przyznających pomoc pieniężną (w stosunku do roku 2007 w 2008 przyznano o **31 %** więcej świadczeń). W roku 2008 r. jednorazową pomoc pieniężną (na łączną kwotę **26 910 zł**) na pokrycie wydatków związanych z potrzebami dziecka przyjmowanego do rodziny zastępczej przyznano **24** dzieciom. Pomoc ta przyznawana jest na podstawie wniosku rodziny zastępczej, przeprowadzonego wywiadu środowiskowego oraz protokołu uzgodnienia przyznania jednorazowego świadczenia pieniężnego na pokrycie niezbędnych wydatków związanych z potrzebami dziecka przyjmowanego do rodziny zastępczej zawartego pomiędzy rodziną zastępczą a Dyrektorem i pracownikiem socjalnym „Centrum”. Świadczenie to przeznaczone jest na zakup m.in. niezbędnej odzieży i obuwia, wyposażenia pokoi dla dzieci, wózków, fotelików do samochodu. W roku 2008 wydano **38** decyzji przyznających świadczenia oraz zmieniających wysokość przyznanych świadczeń.

W związku z pełnionym nadzorem nad rodzinami zastępczymi dla każdego dziecka sporządzana jest w środowisku ocena sytuacji opiekuńczo-wychowawczej, która powinna być dokonywana co najmniej raz w roku. W roku 2008 przeprowadzono **97** takich ocen. W razie konieczności rodziny zastępcze są kontrolowane częściowo.

Rodziny zastępcze z podziałem na wiek rodziców zastępczych

Rodzina zastępcza Wiek	Według stanu na	Rodziny spokrewnione	Rodziny niespokrewnione	Niespokrewnione o charakterze pogotowia rodzinnego
Do 21	31.12.2007	-	-	-
	31.12.2008	-	-	-
22-30	31.12.2007	6	1	-
	31.12.2008	5	1	-
31-40	31.12.2007	6	-	-
	31.12.2008	7	1	-
41-50	31.12.2007	7	5	1
	31.12.2008	6	6	1
51-60	31.12.2007	12	1	-
	31.12.2008	18	1	-
61-70	31.12.2007	10	-	-
	31.12.2008	10	-	-
71 i więcej	31.12.2007	10	-	-
	31.12.2008	9	-	-

Kolejna tabela wskazuje na wiek rodziców zastępczych według stanu na 31.12.2007 i 31.12.2008. W przypadku rodzin zastępczych spokrewnionych z dzieckiem najwięcej rodzin odnotowuje się w przedziale wiekowym 51-60 natomiast w przypadku rodzin zastępczych

niepokrewnionych w przedziale wiekowym 41-50. Na podobnym poziomie kształtuje się ilość rodzin zastępczych spokrewnionych w wieku 61-71 i więcej, najczęściej są to dziadkowie dzieci.

Dzieci w rodzinach zastępczych ze względu na wiek

Dzieci w rodzinie zastępczej Wiek	Wg stanu na	Rodzina spokrewniona	Rodzina niespokrewniona	Niespokrewniona o charakterze pogotowia rodzinnego
0-3	31.12.2007	4	2	1
	31.12.2008	5	2	-
4-6	31.12.2007	2	2	-
	31.12.2008	8	5	-
7-13	31.12.2007	28	6	2
	31.12.2008	31	8	2
14-18	31.12.2007	34	1	-
	31.12.2008	38	3	1

Powyższa tabela obrazuje wiek dzieci umieszczanych w rodzinach zastępczych i można zauważyć, że opieką nad dziećmi w przedziale wiekowym 7-13 i 14-18 zajmują się z reguły rodziny zastępcze spokrewnione, natomiast na podobnym poziomie kształtuje się wiek dzieci umieszczanych w rodzinach zastępczych niespokrewnionych z dzieckiem i pełniących funkcję pogotowia rodzinnego.

Dzieci, które po raz pierwszy zostały umieszczone w rodzinie zastępczej w ciągu roku sprawozdawczego 2007 i 2008

Rok sprawozdawczy	Rodzina spokrewniona	Rodzina niespokrewniona	Niespokrewniona o charakterze pogotowia rodzinnego
2007	21	1	3
2008	21	8	3

Dane umieszczone w powyższej tabeli pokazują, że w latach sprawozdawczych 2007 i 2008 opiekę i wychowanie w rodzinach zastępczych spokrewnionych i rodzinie zastępczej niespokrewnionej o charakterze pogotowia rodzinnego znalazła taka sama ilość dzieci. W rodzinach niespokrewnionych w 2008 roku umieszczono natomiast 7 dzieci więcej niż w roku 2007.

W związku z prowadzoną pracą socjalną z rodzinami zastępczymi i rodzinami biologicznymi oraz we współpracy z ośrodkami pomocy społecznej, powiatowymi centrami pomocy rodzinie oraz ośrodkami adopcyjno-opiekuńczymi w ciągu lat 2007 i 2008 do rodziny biologicznej powróciło 12 dzieci, w innej rodzinie zastępczej (długoterminowej) umieszczono 7 dzieci, w placówce opiekuńczo-wychowawczej umieszczono 2 dzieci do adopcji natomiast przekazano 1 dziecko. Zmiana sytuacji opiekuńczo-wychowawczej dotyczyła łącznie 22 dzieci.

Dzieci, które opuściły rodziny zastępcze w ciągu roku sprawozdawczego 2007 i 2008

	Rok sprawozdawczy	Rodzina spokrewniona	Rodzina niespokrewniona	Niespokrewniona rodzina o charakterze pogotowia rodzinnego	Łącznie:
Powróciły do rodziny naturalnej	2007	3	2	1	12
	2008	2	4	-	
Umieszczone w innej rodzinie zastępczej	2007	3	-	-	7
	2008	-	-	4	
Umieszczone w placówce op.-wych.	2007	2	-	-	2
	2008	-	-	-	
Przekazane do adopcji	2007	-	1	-	1
	2008	-	-	-	
Razem:					22

Porozumienia

W roku 2008 zawarto **13** nowych porozumień dotyczących **16** dzieci pochodzących z terenu powiatu strzeleckiego a umieszczonych w **10** rodzinach zastępczych na terenie innych powiatów. Łącznie w rodzinach zastępczych na terenie innych powiatów przebywa **19** dzieci z powiatu strzeleckiego. Na dzieci te przekazano świadczenia w wysokości – **145 008,30 zł**. W kwocie tej ujęto kwotę jednorazowej pomocy na pokrycie wydatków związanych z potrzebami dziecka przyjmowanego do rodziny – **6 135,20 zł** dla **7** dzieci.

Liczba wydanych decyzji w sprawie odpłatności za pobyt dzieci w rodzinach zastępczych

Decyzje \ Rok	2007	2008
Wszczęte postępowania z tego:	71	109
decyzje zwalniające	56	83
decyzje o częściowej odpłatności	5	5
decyzje odstępujące od ustalenia opłaty	10	17
zawieszone postępowania	-	2
nie zakończone postępowania	-	2

Rodzice biologiczni zobowiązani są do regulowania odpłatności za pobyt swoich dzieci w rodzinach zastępczych. W związku z powyższym w toku **109** wszczętych postępowań administracyjnych wydano **83** decyzje zwalniające z odpłatności z powodu trudnej sytuacji zdrowotnej, materialno-bytowej lub ze względu na ponoszone zobowiązania alimentacyjne na rzecz dziecka umieszczonego w rodzinie zastępczej, **5** decyzji zobowiązujących do częściowej odpłatności, **17** decyzji odstępujących od ustalenia opłaty ze względu na brak kontaktu z ro-

dzicami biologicznymi. Ponadto w przypadku **2** osób postępowanie zostało zawieszone z powodu braku kompletnej dokumentacji stanowiącej podstawę do wydania decyzji dotyczącej odpłatności za pobyt dziecka w rodzinie zastępczej. W przypadku **2** osób sprawy nie zostały zakończone ze względu na ich wszczęcie z końcem roku 2008. W stosunku do roku 2007 wszczęto o **54 %** więcej postępowań administracyjnych.

Z tytułu należności za pobyt dzieci w rodzinach zastępczych w wyniku wydanych decyzji oraz prowadzonych postępowań egzekucyjnych w 2008 r. wyegzekwowano **9 094,98 zł**, a więc **50%** więcej niż w roku 2007 (**6048,06 zł**) Na bieżąco monitorowany jest wpływ należności z tytułu odpłatności, w przypadku braku terminowego przekazywania środków wszczynane jest w administracji postępowanie egzekucyjne mające na celu ściągnięcie należnych środków.

Forma pomocy \ Rok	2007		2008	
	Ilość osób	Kwota	Ilość osób	Kwota
Pomoc pieniężna na usamodzielnienie	4	19 764 zł	1	4941 zł
Pomoc pieniężna na kontynuowanie nauki	8	34 733 zł	8	34 523 zł
Pomoc na zagospodarowanie	4	18 117 zł	3	14 561 zł

Osoba, która osiągnęła pełnoletniość w rodzinie zastępczej, zostaje objęta pomocą na kontynuację nauki, usamodzielnienie i na zagospodarowanie w formie rzeczowej. W roku 2008 wypłacano **8** pełnoletnim wychowankom rodzin zastępczych kontynuującym naukę w szkołach średnich, policealnych i wyższych świadczenia na kwotę **34 523 zł**.

W okresie sprawozdawczym **1** wychowankowi wypłacono świadczenie na usamodzielnienie na kwotę **4941 zł**. **3** wychowankom przyznano natomiast środki na zagospodarowanie na kwotę **14 561 zł**. Pomoc na zagospodarowanie przeznaczana jest głównie na zakup materiałów niezbędnych do przeprowadzenia remontu i wyposażenia mieszkania oraz zakup niezbędnych urządzeń domowych.

Rodziny zastępcze znajdują się pod opieką pracowników socjalnych. Pracownik socjalny w ramach zadań z zakresu funkcjonowania rodzin zastępczych realizuje następujące działania:

- **opracowuje i przekazuje do zawarcia przez Powiat Strzelecki z innymi powiatami porozumienia w sprawie umieszczenia w rodzinach zastępczych dzieci oraz zwrotu świadczeń.** Prowadzi dokumentację, rozliczenia oraz nalicza należności i wydatki Powiatu w powyższych sprawach.
- **przeprowadza wywiady środowiskowe** w celu rozpoznania stanu zabezpieczenia potrzeb bytowych, zdrowotnych i emocjonalnych dzieci wychowujących się w środowisku zastępczym oraz pełnoletnich wychowanków rodzin zastępczych a także wywiady na zlecenie sądów i innych jednostek pomocy społecznej,
- **prowadzi dokumentację** rodzin zastępczych oraz pełnoletnich wychowanków rodzin zastępczych,
- **prowadzi pracę socjalną** z rodzinami zastępczymi i ich pełnoletnimi wychowankami podczas przeprowadzania wywiadów w terenie oraz indywidualnych spotkań na terenie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie,

- **przygotowuje decyzje administracyjne** dotyczące przyznania pomocy pieniężnej na częściowe pokrycie kosztów utrzymania dzieci w rodzinach zastępczych, pokrycie niezbędnych wydatków związanych z potrzebami przyjmowanego do rodziny dziecka, przyznania pomocy dla pełnoletnich wychowanków rodzin zastępczych w zakresie kontynuacji nauki, usamodzielnienia oraz na zagospodarowanie w formie rzeczowej,
- **wylicza i wypłaca co miesiąc kwoty pomocy pieniężnej** przysługujące rodzinom zastępczym na częściowe pokrycie kosztów utrzymania umieszczonych w nich dzieci oraz pełnoletnim wychowankom rodzin zastępczych,
- **ustala zobowiązania rodziców biologicznych** do ponoszenia odpłatności za pobyt ich dzieci w rodzinach zastępczych oraz wszczęto postępowania egzekucyjne,
- **udziela rodzinom porad** socjalnych w zakresie zasad, trybu oraz sposobu przyznawania świadczeń z pomocy społecznej,
- **sporządza sprawozdania do sądu** - opinie opiekuńczo-wychowawcze dotyczące dzieci umieszczonych w rodzinach zastępczych,
- **współpracuje z Ośrodkiem Adopcyjno-Opiekuńczym** w Opolu i Katolickim Ośrodkiem Adopcyjno-Opiekuńczym w Opolu, policją, sądami rodzinnymi, Opolskim Urzędem Wojewódzkim, Wydziałem Polityki Społecznej tego Urzędu, Regionalnym Ośrodkiem Polityki Społecznej w Opolu, Starostwami Powiatowymi, Powiatowymi Centrami Pomocy Rodzinie, Miejskimi i Gminnymi Ośrodkami Pomocy Społecznej, Powiatowym Zespołem ds. Orzekania o Niepełnosprawności, Szkołami, Przedszkolami, Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną w Strzelcach Opolskich, Poradniami Lekarzy Rodzinnych oraz innymi instytucjami działającymi na rzecz pomocy dziecku i rodzinie.

Problemy obecnego systemu opieki nad dzieckiem

Realizację opieki nad dzieckiem w oparciu o Ustawę o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r. oraz Ustawę z dnia 29 listopada 1990 r. wraz z aktami wykonawczymi można ogólnie ocenić pozytywnie. Jednakże i ta ustawa posiada pewne wady, jest niespójna z innymi przepisami a niejednokrotnie nie przystaje do tych sytuacji z którymi w rzeczywistości stykają się pracownicy PCPR-ów. Przykładowo w art. 74 ust. 4a zapisano „*W spokrewnionej z dzieckiem rodzinie zastępczej i niespokrewnionej z dzieckiem rodzinie zastępczej może przebywać w tym samym czasie nie więcej niż troje dzieci. W przypadku konieczności umieszczenia w rodzinie rodzeństwa dopuszcza się pobyt większej liczby dzieci w spokrewnionej z dzieckiem rodzinie zastępczej i niespokrewnionej z dzieckiem rodzinie zastępczej*”. Tyle przepisy. Co w przypadku gdy w takiej rodzinie należy umieścić jedno dziecko? Czy należy literalnie trzymać się zapisu ustawowego i nie zrealizować postanowienia sądowego czy postąpić odwrotnie, mając na uwadze szeroko rozumiane dobro dziecka. Kolejnym przykładem jest tym razem zapis §8 ust. 2 rozporządzenia z dnia 18 października 2004 r. w sprawie rodzin zastępczych, który mówi o tym, że „*Centrum pomocy informuje właściwy sąd opiekuńczy o całokształcie sytuacji osobistej dziecka umieszczonego w rodzinie zastępczej oraz sytuacji rodziny naturalnej dziecka co najmniej raz w roku w oparciu o przeprowadzony wywiad środowiskowy*”. W praktyce polega to na przepisaniu informacji do specjalnej opinii. Doprecyzowanie tego zapisu o informację „*w oparciu o przeprowadzony wywiad środowiskowy – Część VII*” zmniejszyłoby i tak powiększającą się w PCPR-ach biurokrację. W rzeczywistości Część VII wywiadu przekazywana do sądu zawiera wprawdzie większość informacji, o których mowa w przepisach, niemniej jednak taka informacja o każdej rodzinie zastępczej winna być sporządzana i przekazywana odrębnym pismem.

Kolejnym przykładem może być nieskuteczność działań dotyczących odzyskania należnych kwot z tytułu odpłatności rodziców za pobyt dzieci w rodzinach zastępczych, która tylko po części wynika z opieszałości jak i nadmiaru obowiązków pracowników PCPR-ów czy nawet z powodu braków kadrowych. Jednakże naszym zdaniem główny powód to złe przepisy, które należałoby dostosować do zmian mających objąć system opieki nad dzieckiem. Braku zainteresowania formą opieki nad dzieckiem, szczególnie ze strony rodzin niespokrewnionych należy przede wszystkim upatrywać w niedostatecznej pomocy finansowej albo w zbyt dużych oczekiwaniach ze strony kandydatów na zastępczych rodziców czy może zbyt rygorystycznych przepisach. Jednym z kierunków działań, które należałoby wprowadzić w obecnym systemie prawnym jest potrzeba fachowego wsparcia rodzin biologicznych mających problemy z właściwym wypełnianiem funkcji opiekuńczo-wychowawczych oraz uściślenie współpracy pomiędzy PCPR-em i MOPS-em a sądem rodzinnym na etapie ustanawiania spokrewnionych rodzin zastępczych – w zakresie doboru kandydatów na rodziny zastępcze.

Wyzwania

Organizowanie opieki nad dzieckiem w rodzinach zastępczych wymaga przyjęcia nowych rozwiązań, które zachęciłyby do tworzenia rodzinnej opieki zastępczej, w tym zapewnienia rodzinom biologicznym i zastępczym odpowiedniego wsparcia merytorycznego i finansowego. Nowe rozwiązanie powinny koncentrować się na następujących celach i zadaniach.

Cele:

- ograniczenie wskaźnika dzieci umieszczonych w różnych formach opieki zastępczej oraz w placówka opiekuńczo-wychowawczych,
- praca z dzieckiem w rodzinie biologicznej i zastępczej,
- praca socjalna i wsparcie dziecka w rodzinnym środowisku lokalnym,
- ograniczenie dziedziczenia patologii rodzinnych,
- udzielanie pomocy finansowej rodzinom biologicznym,
- zwiększenie liczby niespokrewnionych rodzin zastępczych,
- zmiana oddziaływań profilaktycznych,
- zwiększenie odpowiedzialności gmin za opiekę nad dzieckiem w rodzinnych formach opieki zastępczej i placówkach opiekuńczo-wychowawczych.

Zadania:

- diagnoza problemów w ujęciu lokalnym dotyczących dziecka i rodziny,
- opracowanie na bazie diagnozy problemów w zakresie opieki nad dzieckiem i rodziną lokalnych programów wsparcia rodziny np. z dzieckiem niepełnosprawnym,
- rozwój dziennych form opieki w środowisku np. świetlice socjoterapeutyczne czy kluby środowiskowe,
- indywidualizacja pracy z rodziną prowadzona przez fachową kadrę w różnych formach (kontrakt socjalny, poradnictwo, terapia, konsultacje, grupa wsparcia) w oparciu o indywidualne plany pomocy,
- utworzenie zespołu interdyscyplinarnego w każdej gminie w ramach tzw. profilaktyki rodzinnej,
- powołanie do życia w każdej gminie asystenta rodzinnego (osoba wykwalifikowana z doświadczeniem zawodowym i życiowym, z odpowiednim wynagrodzeniem),

- współpraca wszystkich instytucji i służb powołanych do wsparcia rodziny,
- wdrożenie do życia rządowego programu osłonowego w dziedzinie oddziaływań profilaktycznych w gminie.

Kompetencje samorządu gminnego i powiatowego w zakresie rodzinnych form pieczy zastępczej:

- odpowiedzialność merytoryczna i finansowa gmin za organizację pieczy zastępczej w spokrewnionych rodzinach zastępczych,
- odpowiedzialność merytoryczna i finansowa powiatu za organizację pieczy zastępczej w niespokrewnionych rodzinach zastępczych i rodzinnych domach dziecka oraz placówkach opiekuńczo-wychowawczych,
- utworzenie w powiecie organizatora rodzinnej opieki zastępczej,
- powołanie do życia koordynatora rodzinnej opieki zastępczej,
- kontraktacja usług opiekuńczych w zawodowych rodzinach zastępczych,
- przekształcanie wielodzietnych rodzin zastępczych w rodzinne domy dziecka,
- umieszczanie w rodzinach zastępczych małoletnich matek z dzieckiem,
- zlecanie prowadzenia rodzinnych domów dziecka innym podmiotom na zasadzie kontraktacji usług opiekuńczych,
- prowadzenie i finansowanie rodzin pomocowych jako formy wsparcia rodzinnej pieczy zastępczej,
- obowiązek szkolenia, kwalifikacji rodziny zastępczej,
- obowiązek oceny i awansu rodziny zastępczej,
- obowiązek usamodzielniania wychowanków z rodzin zastępczych i placówek opiekuńczo-wychowawczych.

Finansowanie rodzinnej pieczy zastępczej

Finansowanie rodzin zastępczych w gminie i powiecie będzie zadaniem własnym tych samorządów i będzie dotyczyło świadczeń obligatoryjnych i fakultatywnych. Ich wysokość będzie zależała od m.in. dochodu rodziny. Rodziny pomocowe także będą otrzymywały świadczenie na częściowe pokrycie kosztów utrzymania dziecka.

Zawodowe rodziny zastępcze będą otrzymywały wynagrodzenie wraz z dodatkiem. Waloryzacja świadczeń będzie następowała corocznie. Ulegną zmianie także przepisy dotyczące udziału rodziców biologicznych w kosztach utrzymania dzieci w rodzinnych formach pieczy zastępczej.

Samorząd gminny będzie partycypował w kosztach utrzymania dzieci w rodzinach zastępczych i placówkach opiekuńczo-wychowawczych w wysokości: 20%, 40% i 50%.

Skutki finansowe dla powiatu strzeleckiego w zakresie zmian w systemie opieki nad dzieckiem i rodziną

Zestawienie skutków finansowych dla powiatu strzeleckiego.

Lp.	Zmiana	Założenia	Kalkulacja dla 2010 r.	Wydatki w tys. zł		Skutek dla budżetów
				2010 r. - 85 dzieci	2011 r. - 88 dzieci + 5% wskaźnik inflacji	
1.	Przeniesienie realizacji zadań związanych z rodzinami spokrewnionymi i ich finansowania z powiatów do gmin	90% rodzin zastępczych spokrewnionych z 2008 r. spełni nową definicję rodziny spokrewnionej, (90% x 91 dzieci = 82 dzieci) - wzrost liczby rodzin spokrewnionych obecnie o 2,6% rocznie (analiza własna), - waloryzacja świadczeń, gdy wskaźnik inflacji przekroczy 5% (5% w 2011 r.)	Liczba dzieci (82 dzieci x 2,6% = 85 dzieci) x średnia wysokość świadczenia (660 zł x 12 miesięcy + 3 dzieci x 1500 zł)	677 700,00	736 533,00	Wzrost wydatków gmin, spadek wydatków powiatów
2.	Wprowadzenie współfinansowania przez gminy pobytu dziecka w poszczególnych formach opieki, w tym:	Udział gminy w finansowaniu: 20% z kwoty 415 440 dla 1. roku pobytu dziecka, 40% z kwoty 415 440 dla 2. roku pobytu dziecka, 50% z kwoty 415 440 dla 3. roku pobytu dziecka.		83 088,00 166 176,00 207 720,00	87 002,40 174 004,80 217 506,00	Wzrost wydatków gmin, spadek wydatków powiatów
2.1.	w niespokrewnionych rodzinach zastępczych - 20 dzieci (20 x 1165 zł x 12m-cy)	Coroczna waloryzacja wynagrodzeń wskaźnikiem 102,5%		279 600,00	293 580,00	
2.2.	w zawodowych rodzinach zastępczych (1 x 2000 zł x 12m-cy) (wynagrodzenia)	Waloryzacja świadczeń na utrzymanie dziecka w rodzinach zastępczych i rodzinnych domach dziecka, gdy wskaźnik inflacji przekroczy 5% (5% w 2011 r.).		24 000,00	24 600,00	
2.3.	w zawodowych rodzinach zastępczych (świadczenia na dziecko) – 8 dzieci x 1165 zł x 12 miesięcy)			111 840,00	117 432,00	
2.4.	w rodzinnych domach dziecka			0	0	
2.5.	w placówkach socjalizacyjnych			0	0	

2.6.	w placówkach interwencyjnych			0	0	
2.7.	w placówkach wielofunkcyjnych			0	0	
3.	Podwyższenie kwoty świadczenia na utrzymanie dziecka w rodzinie zastępczej i rodzinnym domu dziecka	● waloryzacja świadczeń, gdy wskaźnik inflacji przekroczy 5% (5% w 2011 r.), ● udział gmin w finansowaniu pobytu dziecka w rodzinach zastępczych i rodzinnych domach dziecka – jak w pkt 2	Liczba dzieci w rodzinach zastępczych i rodzinnych domach dziecka - 85 / 88 podopiecznych	677 700,00	736 533,00	Wzrost wydatków gmin
				279 600,00	293 580,00	Wzrost wydatków gmin
4.	Zmiana definicji rodziny spokrewnionej	● 10% obecnych rodzin zastępczych spokrewnionych stanie się rodzinami niespokrewnionymi	Liczba dzieci (9) x 10% podstawy z kwoty 1647 zł x 12 miesięcy	17 787,60	18 677,00	Wzrost wydatków powiatów
5.	Dodatek specjalizacyjny dla rodzin zawodowych	● 10% obecnych rodzin zastępczych zawodowych spełni warunki do uzyskania dodatku w 2010 r. ● dodatek w wysokości 10% wynagrodzenia	1 rodzina x wysokość dodatku (ok. 200 zł) x 12 miesięcy	2 400,00	2 520,00	Wzrost wydatków powiatów
6.	Dofinansowanie kosztów zorganizowanego wypoczynku dzieci raz w roku	● waloryzacja świadczeń, gdy wskaźnik inflacji przekroczy 5% (5% w 2011 r.),	Liczba dzieci powyżej 6 roku życia w rodzinach spokrewnionych (11 dzieci) x 400 zł + liczba dzieci powyżej 6 roku życia w rodzinach zastępczych (5 dzieci) x 800 zł	4 400,00	4 620,00	Wzrost wydatków gmin
				4 000,00	4 200,00	Wzrost wydatków powiatów
7.	Umożliwienie zawodowym rodzinom zastępczym czasowego niepełnienia tej funkcji	● każda rodzina wykorzysta przysługujący jej miesięczny urlop ● coroczna waloryzacja wynagrodzeń wskaźnikiem 102,5%	Liczba rodzin 1 x 20% wynagrodzenia z kwoty 2000 zł	2000 zł x 20% = 400,00 zł	420,00	Wzrost wydatków powiatów
8.	Refundacja kosztów remontów w zawodowych rodzinach zastępczych	● 1 tys. zł dla każdej rodziny, ● waloryzacja świadczeń, gdy wskaźnik inflacji przekroczy 5% (5% w 2011 r.) ● przeciętnie na każdą gminę przypada	Liczba rodzin (1) x 1 000 zł	1000,00	1050,00	Wzrost wydatków powiatów

9.	Stworzenie stanowiska asystenta rodzin w 7 gminach powiatu strzeleckiego	co najmniej 1 asystent, miesięczny koszt zatrudnienia asystenta: ok. 3500 zł (na poziomie ok. 150% przeciętnego wynagrodzenia pracownika socjalnego)	2.971 asystentów x 3.500 zł x 12 miesięcy 7 asystentów x 3.500 zł x 12 miesięcy	294 000,00	308 700,00	Wzrost wydatków gmin
10.	Stworzenie stanowiska koordynatora rodzin zastępczych w powiecie	- przeciętnie na każdy powiat przypada co najmniej 1 koordynator, - miesięczny koszt zatrudnienia koordynatora: ok. 4.300 zł (na poziomie ok. 150% przeciętnego wynagrodzenia starszego specjalisty pracy z rodziną)	1 koordynator x 4.300 zł x 12 miesięcy	51 600,00	54 180,00	Wzrost wydatków powiatów
11.	Szkolenia dla kandydatów na rodziny zastępcze	• dodatkowo wzrost o 3 rodziny rocznie	Liczba rodzin 3 x koszt szkolenia 1000 zł	3 000,00	3 150,00	Wzrost wydatków powiatów
12.	Szkolenia dla istniejących zawodowych rodzin zastępczych	• 2 szkolenia w roku wzrost liczby zawodowych rodzin zastępczych o 20% (na podstawie obecnej dynamiki) plus dodatkowo o ok. 200 rocznie	Liczba rodzin 1 x koszt szkolenia w przeliczeniu na osobę 125 zł x 2 szkolenia	250,00	262,50	Wzrost wydatków powiatów
13.	Interwencyjne ośrodki preadopcyjne	• 1 ośrodek w województwie	1 ośrodek x 20 miejsc x 2000 zł x 12 miesięcy	480 000,00	504 000,00	Wzrost wydatków województw
14.	Programy osłonowe, z tego:					Wzrost wydatków
14.1.	Rozwój profilaktyki	• dla każdej gminy 10000 zł	Liczba gmin 7 x 10000 zł	70 000,00	73 500,00	budżetu państwa
14.2.	Rodzinne formy opieki nad dzieckiem	• dla każdego powiatu 80000 zł	Liczba powiatów 1 x 80000 zł	80 000,00	84 000,00	
15.	Koszt adopcji	• liczba przeprowadzanych adopcji kształtować się będzie na poziomie zbliżonym do obecnego, tj. ok. 2,5 tys. rocznie	Liczba adopcji (1 w 2007 r.) x koszt adopcji (2100 zł)	2 100,00	2 205,00	Wzrost wydatków budżetu państwa, spadek wydatków powiatów

Wydatki na rodziny zastępcze w 2010 r. (projekt wg obowiązujących przepisów) wyniosą: **1 197 653,33 zł.**

Wydatki na rodziny zastępcze w 2010 r. (projekt wg przygotowywanych zmian) powinny wynosić: **519 365,73 zł.**

ROLA INSTYTUCJI POMOCOWYCH W SYSTEMIE OPIEKI NAD DZIECKIEM I RODZINĄ

Domy dziecka w systemie pomocy społecznej

Od blisko dziesięciu lat całodobowe placówki socjalizacyjne w Polsce przechodzą swoistą rewolucję. Dzieje się tak od kiedy jesteśmy jednostkami w systemie pomocy społecznej.

Zmiany dotyczą standardów świadczonych usług opiekuńczych, standardów socjalnych w budynkach przeznaczonych na domy dziecka, dotyczą również prowadzenia dokumentacji pracy z dzieckiem i rodziną. Największe jednak zmiany wynikają z nowego zadania jakim jest praca domu dziecka z rodziną wychowanka. Powołano do życia stanowiska specjalistów: pracownika socjalnego, terapeuty w domu dziecka, powołano tzw. *Stały Zespół ds. Okresowej Oceny Sytuacji Dziecka*. Wydawać by się mogło, że jesteśmy na dobrej drodze do wprowadzenia modelu placówki jako miejsca tymczasowego, potrzebnego dziecku do momentu powrotu do domu rodzinnego lub jeśli to niemożliwe do czasu znalezienia mu rodzinnej formy opieki zastępczej.

Za tymi koniecznymi zmianami musieli podążać pracownicy, którzy aby skutecznie realizować nowe plany pracy uczyli się na nowo widzieć rodzinę dziecka. Rodzinę jako integralną część dziecka, z którą należy pracować tak, by przywrócić ją dziecku na nowo. Zadanie to okazało się na początku tej drogi o tyle trudne, że wychowawcy i pracownicy socjalni pozostawieni zostali bez narzędzi, wypracowanych metod a przede wszystkim bez pomocy specjalistów w dziedzinie pracy z rodziną dysfunkcyjną. Przez pierwsze lata odbyli wiele szkoleń w tym zakresie, mozolnie doskonalili własny warsztat i metody pracy, sposoby planowania pracy, sposoby dokumentowania jej efektów tak, by realizować z jednej strony przepisy rozporządzenia o placówkach, a z drugiej by nie były to działania pozorackie a rzeczywiste realizowanie idei pracy z rodziną dziecka.

Drugi problem tkwił w oporze przed zmianami. Pracownicy placówek opiekuńczo-wychowawczych przez wiele lat pracowali w pewnej rutynie z przeświadczeniem, że wyrwanie dziecka z tzw. patologicznego środowiska jest zadaniem organów sądowniczych i służb socjalnych a reszta – czyli wychowanie dziecka jest zadaniem domu dziecka.

Zmiana w mentalności, postrzeganiu i rozumieniu zadań domu dziecka przez pracowników, jak i przez całe społeczeństwo jest procesem, który nadal trwa, ale dziś mogę śmiało mówić, że praca z rodziną w Domu Dziecka w Opolu jest faktem. Jest ona planowana, realizowana, modyfikowana, konsultowana ze specjalistami, a co najmniej raz na pół roku podlega ocenie Zespołu. Do ideału jednak nadal daleko.

Współpraca z instytucjami pomocowymi

Zapisy w Rozporządzeniu w sprawie placówek opiekuńczo-wychowawczych dosyć szeroko traktują o współpracy z szeregiem instytucji:

Odniosę się do kilku z tych zapisów

1. „Placówka w zakresie opieki nad dzieckiem współpracuje z PCPR oraz z rodziną dziecka, a w zakresie życia rodzinnego – z rodzinami zaprzyjaźnionymi”.
2. „Pracownik socjalny pracuje z rodziną dziecka, rozpoznaje jego sytuację rodzinną, utrzymuje kontakt z instytucjami wspierającymi tę rodzinę, inicjuje działania niezbędne do unormowania sytuacji rodziny i umożliwienia powrotu dziecka do rodziny”.
3. „Placówka utrzymuje kontakt z pracownikami socjalnymi ośrodka pomocy społecznej właściwego dla miejsca zamieszkania dziecka w celu uzyskania informacji o jego sytuacji rodzinnej”.
4. „Placówka współpracuje w zakresie opieki i wychowania dzieci, w szczególności z:
 - a/ centrami pomocy społecznej właściwymi ze względu na miejsce zamieszkania lub pobytu rodziców dzieci,
 - b/ ośrodkami adopcyjno-opiekuńczymi prowadzącymi poradnictwo i terapię dla rodziców dzieci,
 - c/ szkołami, do których uczęszczają i szkołami, do których uczęszczały dzieci przed umieszczeniem ich w placówce,
 - d/ sądami rodzinnymi,
 - e/ kuratorami sądowymi,
 - f/ organizacjami zajmującymi się statutowo pomocą rodzinom, działającym w środowisku rodziców dziecka,
 - g/ parafiami Kościoła katolickiego i jednostkami organizacyjnymi innych kościołów i związków wyznaniowych, właściwymi ze względu na miejsce zamieszkania oraz deklarowaną przynależność wyznaniową rodziców i siedzibę placówki”.

Współpraca z centrum pomocy rozpoczyna się od przekazania stosownych dokumentów, które idą „za dzieckiem” w momencie umieszczenia go w placówce, potem zawęża się do naliczania odpłatności za dziecko, jeśli pobiera ono rentę (kuratorem do zarządu majątkiem jest wychowawca), następnie utrzymujemy kontakt ze względu na poszukiwania przez centrum pomocy zmieniających miejsce pobytu rodziców naszych podopiecznych w celu naliczenia bądź zwolnienia ich z odpłatności za pobyt dziecka. Do wymiany informacji dochodzi również podczas spotkań Zespołu. Jeśli rodzice są klientami ośrodków pomocy to mamy dosyć aktualną informację o tym, z jakich usług korzystali w omawianym okresie lub z czego korzystać nie mogą. Konfrontujemy z pracownikami socjalnymi ośrodków pomocy społecznej pozostałe informacje dotyczące sytuacji mieszkaniowej, zdrowotnej, rodzinnej, finansowej rodziców wychowanków. Przeprowadzamy również okresowo wywiady środowiskowe i pozostajemy w stałym, czasem codziennym, kontakcie z częścią rodziców.

Do współpracy dochodzi zawsze w momencie projektowania planu usamodzielnienia prawie dorosłego wychowanka z pracownikami socjalnymi zajmującymi się usamodzielnieniami wychowanków. To oni będą w dużym stopniu kontynuować naszą pracę po opuszczeniu przez wychowanka domu dziecka. Staramy się zatem by koncepcja usamodzielnienia była spójna.

Zapis traktujący o współpracy z rodzinami zaprzyjaźnionymi w zakresie życia rodzinnego pomija zupełnie rodzinę biologiczną, co jest dla mnie oczywistym absurdem. Jeśli mamy przy-

wrócić dziecku rodzinę biologiczną to właśnie życie w niej będzie punktem odniesienia dla dziecka. Zazwyczaj to do rodzin biologicznych dzieci są urlopowane na dni wolne od nauki i tam realizuje się ich podstawowe prawo do kontaktu, podtrzymywania więzi z rodzicami. Oczywiście zapis dotyczący rodzin zaprzyjaźnionych ma uzasadnienie w sytuacji, gdy dziecko rodziców nie ma, zostało porzucone, sąd nie wyraził zgody na urlopowanie do domu rodzinnego lub istnieją inne przeszkody uniemożliwiające kontakt dziecka z domem rodzinnym. Wtedy rodzina zaprzyjaźniona jeśli zostanie zaakceptowana przez dziecko może spełnić zadanie jakim jest pokazanie wartości życia rodzinnego. W przyszłości może też się przekształcić w rodziną zastępczą.

Realizacja zadania pracy z rodziną przez pracownika socjalnego i wychowawców odbywa się niestety często bez udziału i pomocy instytucji wspierających. Bo kto i po co miałby to robić, skoro nie ma już tam zagrożonych małoletnich? Taka rodzina to już tylko jacyś dorośli, najczęściej uzależnieni, długotrwale bezrobotni, czasem bezdomni, chorzy, których sytuacja wydaje się być tak beznadziejna, a nastawienie tak roszczeniowe, że jakkolwiek praca wydaje się nie mieć większego sensu. Takie myślenie nierzadko spowodowane jest nie tylko uprzedzeniami, ale i doświadczeniem.

Rodzi się również pytanie czy pracownik socjalny z ośrodka pomocy społecznej jest uprawniony do ingerowania w życie osób, które nie są jego klientami? Nawet jeśli celem jest wsparcie rodziny i pomoc w przezwyciężeniu kryzysu to praca taka nie może się odbywać bez zaangażowania i zgody klientów na ingerencję w ich życie.

Natomiast jeśli rodzice podopiecznych korzystają w jakiś sposób z dobrodziejstw instytucji pomocy społecznej, to dobrym narzędziem wydaje się być kontrakt socjalny. I tutaj jest moim zdaniem miejsce na zawiązanie się ścisłej współpracy i wypracowania wspólnego frontu działań domu dziecka i instytucji pomocy społecznej działającej w środowisku zamieszkania rodzica. Niestety rzadko dochodzi do takiej ścisłej, skoordynowanej współpracy między pracownikami domu dziecka a pracownikami ośrodków pomocy społecznej. Współpracy, w której działania byłyby zintegrowane i zorientowane na powrót dziecka do rodziny. Ale jeśli już do niej dochodzi, to efektem jest powrót dziecka do rodziców – tak jak to było w przypadku matek przebywających w Ośrodku Readaptacji Społecznej „Szansa” w Opolu. Równoległa praca z nimi wielu przyjaznych im osób, wsparcie psychologiczne, pomoc socjalna i prawna, pomoc wolontariuszy oraz zabezpieczenie miejsca do mieszkania spowodowało takie zmiany w ich funkcjonowaniu społecznym, że potrafiły się podnieść z marazmu i beznadziejności, zawalczyły o utrzymanie więzi z dziećmi mimo rozłąki spowodowanej umieszczeniem w placówce, jednocześnie czas tej rozłąki wykorzystały na naprawę swojej sytuacji życiowej, własny rozwój oraz wzmocnienie psychiczne.

Współpraca z ośrodkami adopcyjno-opiekuńczymi polega obecnie na składaniu wniosków o rodzinę adopcyjną dla wychowanków z uregulowaną sytuacją prawną oraz wniosków o rodzinę zastępczą dla tych, którzy z różnych powodów mają niewielkie szanse na powrót do rodziny biologicznej, a ich sytuacja prawna nie jest uregulowana.

Praktyka pokazuje, że poszukiwanie dla naszych podopiecznych rodzin zastępczych odbywa się również poza ośrodkami, wśród znajomych pracowników, wolontariuszy i przyjaciół czy innych osób związanych z podopiecznymi domu dziecka. Dlaczego zatem w domu dziecka nadal pozostaje tylu zgłoszonych do ośrodka wychowanków, a czas oczekiwania na rodziców zastępczych jest tak długi?

Bywa i tak, że dla pewnych dzieci kandydatów nie ma i nie będzie. Wśród zgłaszanych dzieci są takie, które rozwijają się nieharmonijnie, są niepełnosprawne, czasami przejawiają zaburzone zachowania, chorują przewlekłe, wymagają oprócz miłości, specjalistycznej opieki medycznej, psychologicznej, czasem psychiatrycznej. Ludzie boją się, że problemy wychowawcze czy zdrowotne takich dzieci mogłyby ich przerosnąć. Kolejnym problemem jest pozostawianie dzieci w stałym kontakcie z ich rodzicami biologicznymi – ten fakt oraz obowiązek zadbania o ciągłość tych kontaktów i podtrzymanie więzi jest często dla kandydatów na rodzinę zastępczą największą barierą. Kolejny problem to wiek dzieci – te powyżej 10 roku życia mają nikłe szanse na miejsce w niespokrewnionych rodzinach zastępczych, zwłaszcza jeśli posiadają rodzeństwo. W związku z tak niskim zainteresowaniem rodziną opieką zastępczą oraz przy jednoczesnym warunkowaniu i oczekiwaniach ze strony potencjalnych rodzin zastępczych podejmujemy czasami w zespole trudne decyzje o rozdzieleniu rodzeństwa. Są one zawsze dyktowane dobrem dzieci najmłodszych, tych które jeszcze mają szanse na wychowanie się w rodzinie. Nie wiemy jednak do końca jakie skutki emocjonalne spowoduje takie rozdzielenie.

Współpraca placówki z sądami i kuratorami rodzinnymi polega głównie na przekazywaniu przez dom dziecka informacji oraz opinii o dziecku i jego rodzinie na zlecenie sądu. Po zakończeniu sprawy opiekuńczej i wydaniu postanowienia praca sądu jest zakończona. Współpraca ta ponawiana jest gdy rodzice, placówka, czy inne osoby bliskie dziecku podejmują działania ukierunkowane na zmianę zarządzeń opiekuńczych (może to być zarówno wniosek o przywrócenie władzy rodzicielskiej, jak i wniosek o pozbawienie władzy rodzicielskiej). Wraz z wszczęciem nowej sprawy uruchamiana jest machina procedur sądowych – zbierania kuratorskiego wywiadu na temat rodziny, opinii z domu dziecka, opinii z badań w RODK. Taka sprawa może trwać nawet do dwóch lat. Mając na uwadze dobro dziecka, zwłaszcza małego, przebywającego w placówce, taki czas oczekiwania na decyzję sądu jest stanowczo za długi. I zdają sobie sprawę, że podobnie jak w przypadku ośrodków pomocy społecznej tu sądy również borykają się z problemem zbyt małej obsady sędziów rodzinnych, kuratorów, biegłych opiniujących.

Instytucjami wspierającymi, oprócz organów pomocy społecznej, mogą być i są oczywiście wszystkie inne organizacje pozarządowe i kościelne, które zajmują się leczeniem uzależnień, wychodzeniem z bezdomności, bezrobociem, pomocą prawną, pomocą materialną, itp. Ważne, by odpowiednio wcześniej zobaczyć problem i dotrzeć do rodziny po to, aby motywować jej członków do wysiłku poprawy swojej sytuacji życiowej czy postępowania. Odpowiednio wcześniej, czyli jeszcze długo przed umieszczeniem dziecka w placówce.

I w tym momencie odniosę się do zapisu Ustawy o pomocy społecznej mówiącego, że *„skierowanie dziecka pozbawionego częściowo lub całkowicie opieki rodzicielskiej do całodobowej placówki opiekuńczo-wychowawczej na pobyt całodobowy może nastąpić po wyczerpaniu możliwości udzielenia pomocy w rodzinie naturalnej lub umieszczenia w rodzinie zastępczej”*.

Trudno oceniać obiektywnie pracownikowi domu dziecka, w jakim stopniu rodzina trafiająca za dzieckiem do placówki otrzymała pomoc i czy na tę pomoc odpowiedziała. Z moich obserwacji wynika, że najczęściej alarmującymi i jednocześnie pomagającym rodzinie (dziecku) instytucjami są szkoły. To tam na gruncie nawiązanych relacji nauczyciela z dzieckiem dochodzi do spontanicznych gestów pomocy, angażowania rady rodziców, załatwiania stypendiów socjalnych czy też żywienia w szkole. To wyciąganie ręki do rodzica, próby dyscyplinowania

go, przywoływania do porządku, odwoływania się do jego uczuć to nic innego jak praca socjalna nauczycieli, pedagogów, psychologów szkolnych. I dobrze jeśli ta praca jest skuteczna. Czasami niestety, poprzez fakt skierowania pomocy głównie na ucznia, szkoła nie jest w stanie dotrzeć do przyczyn istniejących dysfunkcji w rodzinie. W obliczu własnej bezradności i nieskuteczności szkoła oddaje sprawę dziecka w ręce sądu.

W tzw. międzyczasie instytucje pomocy społecznej biorą udział w organizowaniu pomocy rodzinie (obiady w szkole, zakup książek, stypendium naukowe, zasiłki celowe, stałe itp.). Zawsze jednak pojawiają się pytania: czy prócz pomocy materialnej można było więcej? Czy zdiagnozowano przyczynę kryzysu w rodzinie, czy udzielono wsparcia psychicznego, prawnego? Czy kobieta tkwiąca w związku przemocowym otrzymała alternatywę innego życia, miejsce w ośrodku dla matek z dziećmi, czy dostała informację o ośrodkach wsparcia, czy dostała możliwość nieodpłatnej terapii dla współuzależnionych, dotarła do grupy wsparcia? Czy dziecko miało możliwość uczęszczania po szkole na zajęcia do świetlicy, w której byłoby „zaopiekowane”, odrabiało lekcje, otrzymało posiłek, a także pomoc psychologa na czas kryzysowej sytuacji w rodzinie?

To tylko niektóre scenariusze tego, co można by zrobić, a czego jeszcze się systemowo nie robi. Ustawa o pomocy społecznej przewiduje, że do pracy z rodziną w kryzysie powołany ma być specjalista. Pytanie – ilu przygotowanych do takiej pracy specjalistów rzeczywiście pracuje z rodziną w środowisku? Ilu takich specjalistów potrzebujemy, by skutecznie działać?

Do wielu umieszczeń w domu dziecka nie doszłoby również, gdyby poszukiwanie rodzin zastępczych w rodzinie spokrewnionej bądź w niespokrewnionej za pośrednictwem ośrodków adopcyjno-opiekuńczych rozpoczęło się na etapie rozważania możliwości umieszczenia dziecka w placówce, a nie post factum. Zdarza się, że po umieszczeniu dziecka natychmiast pojawia się bliższa lub dalsza rodzina, która w rezultacie zostaje rodziną zastępczą. Zdarza się również, o zgrozo, że drugi rodzic, wobec którego nie toczyła się sprawa o ograniczenie władzy rodzicielskiej (rodzice po rozwodzie, w separacji, drugi rodzic mieszkający za granicą itp.) musiał przechodzić długą procedurę sądową, by móc zabrać do domu swoje dziecko. Czasami docieramy do dalszej rodziny, która nie wie, że dzieci znalazły się w tragicznej sytuacji – i tutaj też nierzadko znajdują się kandydaci na rodziną zastępczą. Automatycznie pojawia się pytanie, czy można było uniknąć traumy szczególnie małego dziecka związanej z pobytem w placówce i od razu je umieścić w rodzinie zastępczej?

Obserwuję również, że niestety dochodzi czasami do niepotrzebnych, a może tylko przedwczesnych w mojej opinii, umieszczeń dziecka w placówce. Ocena zagrożenia życia, zdrowia, rozwoju dziecka powinna być zawsze oparta na rzetelnej wiedzy o funkcjonowaniu środowiska rodzinnego również w kontekście psychologicznym. Pod pojęciem niewydolności wychowawczej rodzica można rozumieć bardzo wiele – czasami są to: upośledzenie umysłowe, choroba psychiczna, uzależnienie, bezrobocie i bieda, fatalne warunki mieszkaniowe, stosowana przemoc, demoralizacja dziecka. Wszystko to jest ważne i trudne do zdiagnozowania czy oceny, ale czy zawsze patrzy się na rodzinę dysfunkcyjną przez pryzmat istniejących tam więzi? Jeśli do placówki trafia dziecko z domu biednego, bardzo brudnego, śmierdzącego, wychowywane przez matkę lekko upośledzoną, która jednak nie jest osobą uzależnioną, nie stosuje wobec dziecka przemocy, orientuje się w jego potrzebach i odpowiada na nie, to czy w takiej sytuacji istniejące silne, oparte na miłości więzi nie przemawiają za pozostawieniem dziecka przy matce? Należy się zastanowić, czy separując dziecko od matki nie wylewamy dziecka z kąpielą? Czy straty emocjonalne poniesione przez dziecko i matkę nie będą większe

niz te związane z brakiem higieny, biedą i ogólnie kiepskimi warunkami mieszkaniowymi? W tym miejscu kurator, specjalista do pracy z rodziną, wychowawcy świetlicy środowiskowej, środowisko sąsiedzkie, a może nawet wolontariusze mogliby wspierać i nadzorować taką rodzinę w wypełnianiu jej zadań opiekuńczych i wychowawczych. W ten sposób realizowałoby się podstawowe prawo dziecka do wychowania we własnej rodzinie, a koszty takiej pomocy byłyby niewspółmiernie niskie do kosztów utrzymania dziecka w placówce.

Pytanie następne: dlaczego wciąż dochodzi do interwencyjnych umieszczeń małych dzieci, poniżej 3 roku życia w domach dziecka? Fakt niezabezpieczenia miejsc w pogotowiach rodzinnych dla najmłodszych jest porażką systemu zastępczej opieki nad dzieckiem nie tylko w skali kraju, ale i dla każdego powiatu, który za taką sytuację odpowiada. W ciągu ostatnich dwóch lat do Domu Dziecka w Opolu przyjeźliśmy przywiezione przez policję troje dzieci niespełna dwuletnich. Dzięki szybkiej reakcji osób prywatnych, ośrodków adopcyjnych i sądu dzieci te przebywały u nas krótko. Adresy, telefony rodzin pozostających w pogotowiu na okoliczność interwencyjnych umieszczeń małych dzieci powinny być znane każdemu dzielnicowemu, kuratorowi sądowemu, pracownikowi socjalnemu. Kiedy jednak takie rodziny będą na dobre wpisane w system pomocy społecznej?

Dlaczego w naszym kraju idea rodzicielstwa zastępczego choć tak propagowana w ostatnich latach nadal pozostaje tylko ideą? W mojej opinii wina leży w dużym stopniu w braku wsparcia dla rodzinnych domów dziecka, rodzin zastępczych i adopcyjnych. Wsparcia często ze strony najbliższego środowiska, ale także ze strony poradni psychologiczno-pedagogicznych, poradni zdrowia psychicznego, placówek medycznych, centrów pomocy, urzędników. Brak jest nadal miejsc, do których mogliby udać się rodzice zastępczy z prośbą o pomoc w diagnozie i terapii dziecka. Dziecka z problemami natury emocjonalnej, zaburzonym rozwojem, problemami wynikającymi z upośledzenia umysłowego, zaburzeń adaptacyjnych, zaburzonej więzi, zaburzeń neurorozwoju, zaburzeń psychicznych i innych, pod ciężarem których opiekunowie załamują się, tracą siły i motywację do pracy z dzieckiem. Bez takiego wsparcia trudno o pozytywny obraz rodzicielstwa zastępczego w społeczeństwie. Raczej spotkamy się ze stwierdzeniami typu „po co ci to?”, „swoje trudno wychować, co dopiero cudze”, „sam zostaniesz z problemami a jeszcze cię rozliczą czy dobrze się dzieckiem zajmujesz”.

Gdyby powstały poradnie lub przy istniejących ośrodkach adopcyjnych otworzyła się oferta takiej pomocy specjalistycznej dla tej szczególnej grupy dzieci i dorosłych to być może zmieniłyby się przekonania co do trudności napotykanych w służbie jaką jest rodzicielstwo zastępcze, a rozważania nad zasadnością istnienia domów dziecka byłyby mniej abstrakcyjne.

W mojej opinii istniejące założenia do systemu opieki nad dzieckiem zawarte w Ustawie o pomocy społecznej oraz odpowiednich rozporządzeniach o placówkach, ośrodkach adopcyjnych, rodzinach zastępczych itd. są dobre, wytyczają właściwy kierunek, w którym opiekę instytucjonalną przejmują rodzinne formy. I niekoniecznie należy tworzyć nowe, ulepszone przepisy, tworzyć nowe stanowiska „asystentów” czy „koordynatorów” dopóki nie wyczerpiemy tych możliwości, które daje nam już istniejąca Ustawa. Czy potrzebujemy kolejnej dużej reformy, podczas, gdy nie dokonaliśmy pierwszego etapu? O pracy z rodziną w środowisku mówi się od dawna, wszystko to już znamy. Natomiast fakty są takie, że nadal łatwiej, (choć wcale nie taniej) wyrywa się dzieci z tzw. patologii i umieszcza się w domach dziecka uznając, że sprawa została załatwiona.

Pytanie ostatnie: czy w przyszłości domy dziecka będą potrzebne, a jeśli tak to komu?

Odpowiem krótko: domy dziecka są i będą potrzebne tak długo, jak nie działa system pomocy dziecku i rodzinie w środowisku. Będą potrzebne również dla tej części dzieci i młodzieży, która z racji wieku, niepełnosprawności czy zaburzeń zachowania nie znajdzie miejsca w rodzinie zastępczej lub z racji własnego wyboru nie będzie chciała do takiej rodziny pójść.

Reforma placówek socjalizacyjnych zmierza do tworzenia małych domów, minimalizowania obsługi i administracji na rzecz zatrudniania specjalistów, coraz większy nacisk kładzie się na proces usamodzielnienia młodzieży – powstają specjalne grupy, mieszkania chronione. Konieczność tych zmian organizacyjnych oraz konieczność pracy z rodziną podopiecznych rozumieją już wszyscy pracownicy domów dziecka i z taką wizją się zgadzają.

Ja również podpisuję się pod taką ideą, zwłaszcza, że pracownicy pedagogiczni i socjalni domów dziecka w sytuacji likwidacji całodobowych placówek na rzecz utworzenia systemu pomocy rodzinie w środowisku będą jednymi z najlepszych praktyków pracy z rodziną jakich obecnie znam.

ZREFORMOWANY SYSTEM OPIEKI ZASTĘPCZEJ – JAK USPRAWNIĆ JEGO FUNKCJONOWANIE?

Niniejsze opracowanie adresowane jest do pracowników socjalnych oraz przedstawicieli innych służb i instytucji zaangażowanych w lokalny system pomocy dziecku i rodzinie. Wiedzę na temat funkcjonowania opieki zastępczej czerpię przede wszystkim z badań zrealizowanych w Instytucie Spraw Publicznych (ISP). Kierując w tymże Instytucie Programem Polityki Społecznej³⁹, doprowadziłem do przygotowania i zrealizowania kilku projektów badawczych, które złożyły się na kompleksowy monitoring funkcjonowania systemu opieki zastępczej po przeprowadzeniu w 1999 roku jego reformy. Badania, zrealizowane w latach 2003-2006, objęły kolejno cztery kluczowe elementy funkcjonowania opieki zastępczej na poziomie lokalnym: (1) działania powiatowych centrów pomocy rodzinie jako koordynatorów nowego systemu⁴⁰, (2) współpracę różnych służb i instytucji publicznych⁴¹, (3) kierowanie dzieci do placówek opiekuńczych⁴² oraz (4) przebieg procesu usamodzielnienia wychowanków opieki zastępczej⁴³. Uczestniczyłem w przygotowaniu wniosków i rekomendacji z wyżej wymienionych badań⁴⁴, a własne stanowisko odnośnie funkcjonowania systemu po reformie przedstawiłem w kilku artykułach naukowych⁴⁵. Niniejszy tekst można traktować jako uzupełnienie wcześniejszych publikacji autorskich. Nie ma on charakteru *stricto* naukowego: rezygnuję z przypisów źródłowych, przywoływania danych liczbowych itp., koncentrując się na przedstawieniu w możliwie komunikatywny sposób opinii na temat pożądanych kierunków działań, które umożliwiłyby przezwycięzenie niepokojącego utrwalania się rozwiązań przejściowych oraz zmian w dużej mierze pozomych.

³⁹ Funkcję dyrektora Programu Polityki Społecznej ISP pełniłem w latach 2002-2008.

⁴⁰ POR. M. RAĆLAW-MARKOWSKA, S. LEGAT (red.), *Opieka zastępcza nad dzieckiem i młodzieżą – od form instytucjonalnych do rodzinnych*, ISP, Warszawa 2004.

⁴¹ POR. M. RAĆLAW-MARKOWSKA (red.), *Pomoc dziecku i rodzinie w środowisku lokalnym. Debata o nowym systemie*, ISP, Warszawa 2005.

⁴² POR. J. HRYNKIEWICZ, *Odrzuceni. Analiza procesu umieszczania dzieci w placówkach opieki*, ISP, Warszawa 2006.

⁴³ POR. A. KWAK (red.), *Z opieki zastępczej w dorosłe życie. Założenia a rzeczywistość*, ISP, Warszawa 2006.

⁴⁴ POR. M. RAĆLAW-MARKOWSKA, M. RYMSZA, *Zreformowany system pomocy dziecku i rodzinie w Polsce*, „Analizy i Opinie” nr 41, ISP, Warszawa lipiec 2005; A. KWAK, M. RYMSZA, *System opieki zastępczej w Polsce – ocena funkcjonowania na przykładzie procesu usamodzielniania wychowanków*, „Analizy i Opinie” nr 68, ISP, Warszawa grudzień 2006.

⁴⁵ M. RYMSZA, *Opieka zastępcza nad dzieckiem a praca socjalna, czyli o niedostatkach zreformowanego systemu pomocy społecznej w Polsce*, w: A. KWAK (red.), *Z opieki zastępczej w dorosłe życie...*, op. cit., s. 50-64; A. KWAK, M. RYMSZA, *Monitorowanie procesu usamodzielniania wychowanków placówek socjalizacyjnych i rodzin zastępczych*, w: S. CUDAK (red.), *Pedagogika rodziny. Wybrane zagadnienia*, Instytut Pedagogiki i Psychologii Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, Kielce 2007, s. 103-118, tekst przedrukowany w „Auxilium Sociale Novum”, nr 1-2, s. 115-128; M. RYMSZA, *Reforma systemu opieki zastępczej w Polsce: sukces czy porażka?*, w: K. WÓDZ, K. FALISZEK (red.), *Aktywizacja – Integracja – Spójność społeczna. W poszukiwaniu innowacyjnych rozwiązań w obszarze polityki społecznej pracy socjalnej*, Wydawnictwo Edukacyjne „AKAPIT”, Toruń 2009, s. 123-138.

Co nie działa, co warto poprawić?

Dekada, jaka upłynęła od przeprowadzenia drugiej reformy samorządowej, która zapoczątkowała systemowe zmiany w opiece zastępczej, to bez wątpienia wystarczający okres na pełne wdrożenie docelowych rozwiązań. Tak się jednak nie stało. Przypomnijmy, najważniejszym celem reformy systemu miała być deinstytucjonalizacja opieki poprzez upowszechnienie jej rodzinnych form. Niestety, deinstytucjonalizacja, która faktycznie nastąpiła, ma charakter jedynie częściowy, a w dużej mierze jest wręcz pozorna. Powierzenie dziecka opiece zastępczej nadal traktowane jest bowiem jako rozwiązanie „instytucjonalne”, a więc trwałe. Często z góry zakłada się długookresowy charakter pieczy zastępczej – aż do osiągnięcia pełnoletności przez dziecko. W konsekwencji nie podejmuje się działań naprawczych, ukierunkowanych na stworzenie dziecku warunków powrotu do domu; rodzinne formy opieki zastępczej ulegają zaś stopniowej instytucjonalizacji, formalnie nazywanej profesjonalizacją. Działania służb społecznych nie stają się urzeczywistnieniem idei pomocniczości państwa, a przybierają formę „władztwa” w sytuacjach kryzysowych.

Aby owe wady zreformowanego systemu pomocy dziecku i rodzinie przezwyciężyć, należałoby: (1) traktować opiekę zastępczą jako rozwiązanie dosłownie „zastępcze” – a więc krótkookresowe, a nie docelowe; (2) upowszechniać pracę socjalną z rodziną jako kwalifikowaną usługę społeczną, która – jak do tej pory – jest wielkim nieobecny pomocy społecznej w naszym kraju; (3) organizować pieczę zastępczą zgodnie z konstytucyjną zasadą pomocniczości państwa, nie odwracając jej znaczenia przy „pozycjonowaniu” rodzinnych form wsparcia o różnym poziomie instytucjonalizacji. Uwzględnienie wszystkich trzech kierunków działań równocześnie daje szansę ograniczenia procesu re-instytucjonalizacji opieki zastępczej, który postępuje pomimo orientacji systemu na formy rodzinne.

W kierunku skrócenia okresu sprawowania opieki zastępczej nad dzieckiem

Opieka zastępcza jest formą usługi społecznej świadczonej na rzecz dziecka i jego rodziny. Dziecko zabierane jest z domu, gdy dla jego prawidłowego rozwoju jest to konieczne, ale nie zrywa ono kontaktów z rodzicami. Przebywa okresowo poza domem: jeśli to tylko możliwe w środowisku rodzinnym, a jeśli nie ma takiej możliwości – w środowisku zbliżonym do rodzinnego, np. w rodzinnym domu dziecka; skierowanie do domu dziecka jest ostatecznością. W tym czasie służby społeczne powinny zaś prowadzić działania na rzecz stworzenia warunków powrotu dziecka do domu. Kluczowe znaczenie ma tu podjęcie pracy socjalnej z rodzicami dziecka.

Model opieki zastępczej opiera się na założeniu, że dziecko przebywa równocześnie w dwóch środowiskach: nie zrywa kontaktów ze swoimi rodzicami biologicznymi, a zyskuje opiekunów zastępczych (których może, ale nie musi nazywać rodzicami). Takie rozwiązanie jest możliwe, o ile ma charakter tymczasowy. Jeżeli się przedłuży, następuje zazwyczaj daleko idące rozluźnienie albo wręcz zerwanie więzi dziecka z rodzicami biologicznymi, ale równocześnie rodzice zastępczy nie stają się przez to jego pełnoprawnymi rodzicami (opieka zastępcza nie jest formą adopcji). Dzieci często nie mają więc prawdziwego domu, a ich sytuacja życiowa jest niedookreślona. Dlatego przyjęcie z góry założenia o długookresowym charakterze opieki zastępczej jest rozwiązaniem błędnym, wyrazem niezrozumienia istoty opieki zastępczej lub niewiary w powodzenie działań naprawczych.

Konieczność upowszechnienia pracy socjalnej z rodziną

Długookresowy charakter opieki zastępczej powiązany jest z niepodejmowaniem pracy socjalnej z rodzicami dziecka. Dlaczego tak się dzieje? Po pierwsze, pracownicy socjalni z gminnych ośrodków pomocy społecznej nie podejmują prewencyjnej pracy socjalnej z rodziną, gdy tylko ujawniają się pierwsze symptomy problemów. Nie ma odpowiedniej, ukierunkowanej na prewencję współpracy ośrodków ze szkołami (pedagogami szkolnymi) i lokalnym środowiskiem. Pomoc społeczna zazwyczaj czeka z interwencją socjalną aż do momentu powstania poważnych problemów w domu, które uzasadniają tzw. interwencję kryzysową. A wówczas na pracę socjalną jest już często za późno.

Po drugie, pracownicy socjalni nie mają odpowiednich kwalifikacji, aby prowadzić pracę socjalną z rodziną i podjęcia takiej pracy wielu z nich zwyczajnie unika (na studiach czy w ramach szkoleń specjalizacyjnych uczeni są przede wszystkim pracy z tzw. indywidualnymi przypadkami, ale nie z rodzinami). Zmiany w programach edukacji i szkolenia w tym zakresie są więc nieodzowne.

Po trzecie, jeżeli już pracownicy socjalni z powiatowych centrów pomocy rodzinie dostrzegają potrzebę pracy socjalnej z rodziną, mają często na uwadze nie dom rodzinny dziecka (ten z ich perspektywy pozostaje w gestii gminnych ośrodków pomocy społecznej), ale utworzoną rodzinę zastępczą.

Należy podkreślić, że bez ukierunkowania służb społecznych na pracę socjalną z rodziną – zarówno pracę socjalną o charakterze prewencyjnym, jaki i o charakterze naprawczym – system opieki zastępczej pozostanie nieefektywny i wysoce zinstytucjonalizowany.

Nie odwracać zasady pomocniczości

Reforma systemu opieki zastępczej, podobnie jak cała druga reforma samorządowa, przeprowadzona została z odwołaniem do konstytucyjnej zasady pomocniczości państwa. Właśnie pomocniczy charakter interwencji państwa jest racją, dla której opieka zastępcza powinna być sprawowana w środowisku możliwie bliskim dziecku i w sposób jak najbardziej zdeinstytucjonalizowany. Zasadę pomocniczości często operacjonalizuje się, wskazując na kolejność podmiotów podejmujących interwencję wspierającą: najpierw rodzina, następnie otoczenie społeczne, w dalszej kolejności instytucje samorządowe i na końcu administracja państwowa. Podmiot dalszy „wkracza do akcji”, o ile bliższy nie jest w stanie problemu rozwiązać. W przypadku decyzji o ustanowieniu opieki zastępczej kolejność owego „wkraczania do akcji” winna być następująca: w pierwszej kolejności ustanowienie spokrewnionej rodziny zastępczej, w dalszej niespokrewnionej rodziny zastępczej, następnie powierzenie dziecka opiekunom zawodowym (zawodowej rodzinie zastępczej), skierowanie do rodzinnego domu dziecka, wreszcie skierowanie do placówki socjalizacyjnej. Podmiot wyższego rzędu powinien sprawować opiekę zastępczą jedynie wówczas, gdy nie ma możliwości, aby dobrze robił to podmiot dziecku bliższy.

Sądy rodzinne najchętniej ustanawiają rodziną zastępczą krewnych dziecka (tak było również przed reformą) i jest to zgodne z ideą pomocniczości państwa, o ile tylko krewni są w stanie z nałożonych obowiązków należycie się wywiązywać (niestety, często tak nie jest). Punkt ciężkości reformy położony został na „wypromowanie” niespokrewnionej rodziny zastępczej jako podmiotu wspierającego, gdy pieczy nad dzieckiem nie są w stanie (lub nie chcą) podjąć się krewni dziecka.

Niestety, chętnych do podejmowania się tej funkcji jest zdecydowanie za mało. Rodziny zastępcze nie są bowiem odpowiednio wspierane przez służby społeczne, a raczej nadmiernie kontrolowane. Są bowiem postrzegane przez kadry pomocy społecznej bardziej w kategorii klientów/beneficjentów systemu wsparcia niż środowiskowych usługodawców. W tej sytuacji dla urzeczywistnienia celów reformy poszukuje się możliwości upowszechnienia zawodowych rodzin zastępczych, wręcz potraktowania opiekuna zastępczego jako nowego zawodu. Są to jednak działania instytucjonalizujące opiekę zastępczą.

W myśleniu wielu lokalnych decydentów, a także osób sprawujących opiekę zastępczą, następuje swoiste odwrócenie zasady pomocniczości. Co prawda rodzinne formy pieczy uznawane są za lepsze od domu dziecka, ale wewnątrz owych rodzinnych form następuje „odwrócenie piramidy”: rodziny niespokrewnione traktowane są jako rozwiązanie lepsze od spokrewnionych, rodziny zawodowe – jako lepsze od niezawodowych, a rodzinny dom dziecka jako rozwiązanie najbardziej pożądane, bo stabilne. A stabilne, zaznaczmy, dlatego, że rodzinny dom dziecka to placówka a nie usługa środowiskowa. Nie jest dla mnie zaskoczeniem, że w tak odwróconej piramidzie koniec końców swoje miejsce potrafią znaleźć i obronić również domy dziecka.

Duch reformy powoli się ulatnia

Tymczasem sztandarowym hasłem reformy, które przyniosło silne jej poparcie ze strony opinii społecznej i mediów było ograniczenie roli domów dziecka w systemie opieki zastępczej. W odbiorze społecznym docelowym rozwiązaniem winna być po prostu likwidacja domów dziecka i całkowite przejęcie ich funkcji przez rodzinne formy opieki. Dokumenty reformy były w tym względzie bardziej powściągliwe, ale bez wątpienia reforma miała uruchomić proces przechodzenia dzieci z placówek do rodzinnych i quasi-rodzinnych form opieki. Powtarzane jednak przez 10 lat hasło likwidacji domów dziecka przy równoczesnym odkładaniu w czasie zasadniczych zmian instytucjonalnych w funkcjonowaniu tych placówek stępiło ostrze reformy. Owo hasło przestało pełnić funkcję „straszaka” wobec placówek opornych na zmiany, a stało się przejawem nieskutecznego „zaklinania rzeczywistości”.

Lokalni decydenci zdali sobie sprawę, że zreformowany polski system jak na razie nie jest w stanie obyć się bez domów dziecka. Chodzi o dostrzeżenie wagi nabrzmiewającego problemu rosnącej liczby dzieci ze sprzężonymi dysfunkcjami itp., których coraz więcej trafia do opieki zastępczej. Przykładowo, dzieci z chorobą sierocą, niepełnosprawnego fizycznie i z objawami nieprzystosowania społecznego nie sposób powierzyć opiece niewyspecjalizowanych rodziców zastępczych. Rodzice zastępczy mogą sprawować opiekę nad takim dzieckiem (przykładem Francja), ale wymaga to ich odpowiedniego specjalistycznego przygotowania, a także – bagatela – sprawnie funkcjonującego lecznictwa otwartego.

Owo „wrośnięcie” domów dziecka w zreformowany lokalny system pomocy dziecku i rodzinie jest jednak równocześnie najbardziej jaskrawą ilustracją pozornego charakteru deinstytucjonalizacji tego systemu, czy – jak kto woli – postępującej jego re-instytucjonalizacji. A przede wszystkim jest wyrazem bezsilności służb społecznych. Bowiem efektywność domu dziecka w zakresie socjalizacji jest nadal niska; reforma niewiele w tym zakresie zmieniła, nowe nazewnictwo („domy dziecka” są teraz „placówkami socjalizacyjnymi”) – również. Umieszczanie w placówkach opiekuńczych dzieci nadal skazuje je na poważne problemy życiowe w przyszłości i powielanie błędów życiowych ich rodziców. Dlatego spośród trzech wskazanych w opracowaniu kierunków zmian najważniejsze jest upowszechnienie pracy socjalnej

z rodziną. Bez niej nie da się ani zmniejszyć liczby dzieci kierowanych do opieki zastępczej, ani skrócić okresu jej sprawowania, a w konsekwencji zjawisko kulturowego dziedziczenia nieprzystosowania społecznego będzie narastać.

Marek Rymsza - doktor socjologii, pracownik naukowy Uniwersytetu Warszawskiego, współ-pracownik Instytutu Spraw Publicznych, redaktor naczelny kwartalnika „Trzeci Sektor”. Specjalizuje się w porównawczej polityce społecznej w zakresie systemów zabezpieczenia społecznego oraz w problematyce społeczeństwa obywatelskiego i organizacji pozarządowych. Mieszka w Warszawie.

POSTULATY I REKOMENDACJE

Zwiększający się poziom i zakres biedy dotykającej współczesne rodziny sprawiają, że wiele dzieci trafia do instytucji opieki całodobowej. Najczęstszym powodem umieszczania dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych jest niewątpliwie społeczna i wychowawcza dysfunkcjonalność rodzin biologicznych. Świadczy o tym fakt, iż ponad 98% dzieci przebywających w domach dziecka ma dwoje albo przynajmniej jedno z rodziców⁴⁶.

Konsekwencje pobytu w domu dziecka są na ogół złe. Dziecko przebywające w placówce opiekuńczej ma poczucie tymczasowości swojego losu – zachowuje dystans w kontaktach z rówieśnikami, wychowawcami i opiekunami. Po opuszczeniu placówki ma problemy z przystosowaniem się do życia poza jej murami – czy to do życia w swojej rodzinie biologicznej czy też do swojego dorosłego już życia⁴⁷. Wyniki obserwacji prowadzonych od wielu lat w krajach europejskich jednoznacznie pokazują, że duże instytucje opiekuńcze mogą przyczyniać się do wykluczenia społecznego i stygmatyzacji dzieci⁴⁸.

Mając świadomość, że opieka instytucjonalna wywiera negatywny wpływ zarówno na znajdujące się w niej dzieci, jak również na społeczeństwo jako całość, Diecezjalna Fundacja Obrony Życia w Opolu we współpracy z Regionalnym Ośrodkiem Polityki Społecznej podjęła się realizacji programu ukierunkowanego na wypracowanie postulatów i rekomendacji dla przeprowadzenia procesu deinstytucjonalizacji opieki nad dzieckiem w województwie opolskim.

Pojęcie deinstytucjonalizacji oraz kluczowe elementy jej realizacji

Aby mówić o procesie deinstytucjonalizacji należy wyjść od doprecyzowania jego pojęcia w kontekście funkcjonowania wszystkich służb wspierających dziecko i rodzinę. Podczas dyskusji uczestnicy warsztatów wspólnie wypracowali definicję określającą **deinstytucjonalizację** jako **proces zmierzający do najkorzystniejszych zmian w funkcjonowaniu opieki nad dzieckiem i rodziną w kierunku odchodzenia od form instytucjonalnych**.

Kolejnym punktem warsztatów było usystematyzowanie wniosków wypracowanych podczas pierwszego dnia konferencji. Wnioski te odnosiły się do zmian, których wprowadzenie powinno być nieodłącznym elementem optymalizacji opieki nad dzieckiem i rodziną zmierzającej w kierunku deinstytucjonalizacji. Najważniejsze z nich można określić następująco:

- brak możliwości całkowitego zniknięcia domów dziecka z systemu opieki nad dzieckiem i rodziną;
- konieczność zmiany formuły funkcjonowania i postrzegania placówek opiekuńczo-wychowawczych;
- ograniczenie do minimum czasu przebywania dziecka w rodzinie zastępczej;
- konieczność większej współpracy pomiędzy organizacjami działającymi na rzecz dziecka i rodziny;
- konieczność wprowadzenia zadaniowego systemu pracy pracowników socjalnych;

⁴⁶ J. CHMIEL, *Psychologiczna sytuacja dziecka w placówce opieki całodobowej*, <http://www.maluchy.pl/arttykul/90>

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ B. GUDBRANDSSON, *Dzieci w instytucjach opiekuńczych: zapobieganie instytucjonalizacji i alternatywne formy opieki w krajach europejskich*, http://www.dzieckokrzywdzone.pl/UserFiles/File/kwartalnik19/zapobieganie_krzywdzeniu_i_zaniedbywaniu_dzieci.pdf, z dn. 21.11.2009.

- konieczność zwiększenia liczby pracowników socjalnych pracujących z rodzinami biologicznymi i rodzinami zastępczymi;
- konieczność kompleksowego wsparcia rodziny biologicznej w wypełnianiu przez nią funkcji rodzicielskich, wychowawczych i opiekuńczych;
- konieczność zwiększenia działań profilaktycznych i prewencyjnych wobec rodziny;
- konieczność określenia maksymalnego czasu przeznaczanego dla rodziny biologicznej na reintegrację;
- konieczność wprowadzenia spójnego i jednolitego systemu opieki nad dzieckiem i rodziną;
- konieczność standaryzacji placówek;
- konieczność skuteczniejszego egzekwowania istniejących przepisów prawnych;
- konieczność zacieśnienia współpracy pomiędzy sądami a instytucjami działającymi na rzecz dziecka i rodziny;
- konieczność zobligowania sądów do zasięgania opinii o kandydatach na rodziców zastępczych przed wydaniem postanowienia;
- konieczność powołania „asystentów rodziny”;
- konieczność zwiększenia środków finansowych na utrzymanie dziecka w rodzinie zastępczej oraz zwiększenia wynagrodzeń zawodowych rodzin zastępczych;
- normatywne zobligowanie pracowników socjalnych i kuratorów do wypracowywania wspólnych wniosków dotyczących rodziny;
- konieczność wprowadzenia sprawnego i ogólnodostępnego systemu przepływu informacji;
- wprowadzenie w ustawie o najmie lokali zapisu regulującego prawo do otrzymania lokalu mieszkaniowego przez wychowanka opuszczającego placówkę lub rodzinę zastępczą.

Analiza SWOT

Usystematyzowanie przez uczestników warsztatów wniosków z pierwszego dnia konferencji pozwoliło przejść do głównego punktu warsztatów, a mianowicie do poddania procesu deinstytucjonalizacji analizie SWOT polegającej na posegregowaniu posiadanych informacji z danej dziedziny na cztery kategorie czynników strategicznych: mocne strony, słabe strony, szanse i zagrożenia⁴⁹. Ze względów praktycznych, kategorie słabe strony i zagrożenia, określone zostały wspólnie jako problemy.

Słabe strony i zagrożenia (problemy na drodze deinstytucjonalizacji)

- *zbyt mała liczba pracowników socjalnych oraz przeciążenie ich pracą;*
- *niedostateczna wiedza fachowa niektórych pracowników pomocy społecznej, sądów i innych instytucji świadczących pomoc na rzecz dziecka i rodziny, dotycząca przyczyn kryzysu oraz dysfunkcji w rodzinie;*
- *postawa niektórych pracowników ukierunkowana na ocenianie klientów a nie na rzetelną pomoc rodzinie;*
- *niedostateczna liczba specjalistów (przede wszystkim psychologów i terapeutów), którzy mogliby się podjąć pracy z rodziną (głównie na poziomie gminy);*
- *niewystarczające do wprowadzenia zmian środki finansowe;*

⁴⁹ http://pl.wikipedia.org/wiki/Analiza_SWOT, z dn. 21.11.2009.

- opieszałość niektórych sądów w regulowaniu kwestii prawnej dziecka i w związku z tym wydłużenie się czasu pobytu dziecka w placówce opiekuńczo-wychowawczej;
- brak regulacji dotyczących okresu, w jakim rodzina biologiczna ma podjąć i zakończyć proces resocjalizacji;
- niedostateczna współpraca pomiędzy instytucjami działającymi na rzecz dziecka i rodziny (przede wszystkim źle układająca się współpraca pracowników socjalnych i kuratorów);
- niedostateczne działania profilaktyczne ukierunkowane na przygotowanie młodych ludzi do rodzicielstwa;
- zbyt mała liczba kandydatów do pełnienia funkcji rodziny zastępczej;
- brak rodzin mogących przysposobić dziecko z poważnymi problemami zdrowotnymi oraz dziecko powyżej 6 roku życia;
- niespójny system pomocy rodzinom z problemami;
- niedostateczna przejrzystość zasad odbierania dzieci z rodzin biologicznych;
- zbyt późne obejmowanie pomocą rodzin mających trudności w wypełnianiu funkcji rodzicielskich, wychowawczych i opiekuńczych;
- dysfunkcje oraz różnorodne problemy dotyczące rodziny biologiczne (bezrobocie, samotne rodzicielstwo, bezradność życiowa, ubóstwo, złe warunki mieszkaniowe, przemoc...);
- nieuwzględnianie przez sądy rodzinne opinii przedstawicieli instytucji działających na rzecz dziecka i rodziny;
- nieodpowiedni system finansowania rodzin zastępczych;
- zbyt duża liczba dzieci przebywających w placówkach opiekuńczo-wychowawczych;
- zbyt długi czas przebywania dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych;
- niedostateczna motywacja rodziców biologicznych do współpracy z przedstawicielami instytucji działających na rzecz dziecka i rodziny;
- umieszczanie w placówkach opiekuńczo-wychowawczych dzieci z przyczyn związanych z ubóstwem ich rodziców;
- likwidacja placówek opiekuńczo-wychowawczych i tym samym pozbawienie pracy ich dotychczasowych pracowników.

Sprecyzowanie problemów związanych z procesem deinstytucjonalizacji oraz czynników mogących zagrażać jego przeprowadzeniu domagało się utworzenia przeciwwagi polegającej na wskazaniu przez uczestników warsztatu mocnych stron deinstytucjonalizacji, a więc tego, co stanowi jednoznaczne atuty tego procesu i powinno umożliwić jego przeprowadzenie.

Mocne strony

- stałe dążenie pracowników instytucji działających na rzecz dziecka i rodziny do podwyższania swoich kwalifikacji zawodowych;
- duże zaangażowanie pracowników socjalnych w powierzane im zadania;
- istniejąca baza lokalowa w postaci mieszkań chronionych dla zawodowych rodzin zastępczych (Opole)⁵⁰;

⁵⁰ Niektóre z mocnych stron dotyczą poszczególnych gmin bądź też instytucji, których nazwy umieszczone zostały w nawiasach.

- oddane sprawie pomocy dziecku i rodzinie osoby na strategicznych stanowiskach w instytucjach pomocowych;
- dobra współpraca z sądami rodzinnymi i innymi instytucjami wspomagającymi (Kluczbork, Baborów);
- wzrost liczby niespokrewnionych rodzin zastępczych (Strzelce Opolskie);
- praca organizacji pozarządowych np. Diecezjalnej Fundacji Obrony Życia;
- zaangażowanie środowiska pomocowego;
- wykwalifikowana kadra instytucji świadczących pomoc dziecku i rodzinie;
- duża liczba pracowników zajmujących się rodzinami zastępczymi;
- samokształcenie pracowników zatrudnionych w ośrodkach pomocy społecznej;
- spójność interesów instytucji pomocowych działających na rzecz dziecka i rodziny;
- zgodność pracowników instytucji pomocowych w kwestii uznawania za fundament wszelkiego działania człowieka i przynależnej mu godności;
- możliwość skorzystania z pomocy różnych specjalistów (prawnik, psycholog, pedagog, pracownik socjalny itd.) w jednym miejscu;
- doświadczenie na polu pracy z dzieckiem i rodziną;
- specjalistyczne poradnictwo świadczone na rzecz dziecka i rodziny;
- przychylne nastawienie niektórych decydentów pomocy społecznej do wspierania rodzin zastępczych;
- dobry kontakt pracowników instytucji pomocowych z pedagogami szkolnymi;
- odbywanie się szkoleń i konferencji pozwalających na poszukiwanie rozwiązań problemów związanych z pracą na rzecz dziecka i rodziny oraz na optymalizację świadczonej pomocy;
- potencjał tkwiący w przepisach prawnych;
- profesjonalizm niespokrewnionych rodzin zastępczych;
- zaangażowanie policji (przede wszystkim dzielnicowych) w działalność na rzecz pomocy dziecku i rodzinie;
- świadomość potrzeby zmian w środowisku osób odpowiedzialnych za pomoc dziecku i rodzinie;
- kierowanie się przez pracowników instytucji pomocowych przede wszystkim dobrem dziecka.

Określenie zarówno problemów, jak i mocnych stron procesu deinstytucjonalizacji, pozwoliło uczestnikom warsztatów na zastanowienie się nad korzyściami, jakie mogą z tego procesu wynikać. Jako szanse związane z procesem deinstytucjonalizacji uczestnicy warsztatów wskazali:

Szanse

- możliwość udzielania większego i bardziej kompetentnego wsparcia rodzinie biologicznej;
- możliwość podnoszenia kwalifikacji pracowników instytucji działających na rzecz dziecka i rodziny w ramach środków z POKL;
- lepsze zrozumienie problemów dziecka i rodziny przez władze lokalne;
- większe zaangażowanie gminy w rodzinną opiekę zastępczą;

- przekazanie ośrodkom pomocy społecznej zadań (i środków finansowych na ich realizację) opieki nad spokrewnioną rodziną zastępczą;
- dokonanie niezbędnych zmian w aktach prawnych regulujących zagadnienia opieki państwa nad dzieckiem i rodziną;
- zwiększenie liczby pracowników w instytucjach opiekuńczych;
- zwiększenie wymiaru pomocy udzielanej rodzinom zastępczym;
- zwiększenie zaplecza mieszkań socjalnych dla usamodzielniających się wychowanków rodzin zastępczych i placówek opiekuńczo-wychowawczych;
- zwiększenie dostępności do możliwości diagnozowania środowiska rodzinnego (Rodzinne Ośrodki Diagnostyczno-Konsultacyjne);
- dokonanie korzystnych zmian w systemie opieki nad dzieckiem i rodziną;
- zwiększenie liczby specjalistów pracujących z dzieckiem i rodziną;
- zwiększenie uprawnień kierowników ośrodków pomocy społecznej np. w dysponowaniu środkami finansowymi przeznaczonymi na pomoc dziecku i rodzinie;
- zwiększenie świadomości społecznej w zakresie problemów dotyczących dziecko i rodzinę mające na celu uwrażliwienie społeczeństwa na konieczność szybkiego reagowania na krzywdę dziecka;
- zobowiązanie rodziców biologicznych do podjęcia terapii rodzinnej;
- uznanie dziecka za podmiot pomocy;
- jednoznaczne określenie zakresu obowiązków pracowników świadczących pomoc dziecku i rodzinie;
- zwiększona możliwość tworzenia specjalistycznych rodzin zastępczych dla dzieci sprawiających szczególne problemy wychowawcze;
- powstawanie nowych organizacji pozarządowych;
- podjęcie przez pedagogów szkolnych pracy z rodziną dysfunkcyjną i niewydolną wychowawczo;
- zwiększenie liczby dzieci pozostających w rodzinach biologicznych oraz wracających do tych rodzin;
- zmiana w mentalności i postawach społecznych wobec pomocy i pracy z rodziną w kryzysie;
- likwidacja placówek opiekuńczo-wychowawczych jako typowych instytucji;
- przejęcie przez organizacje pozarządowe części zadań pomocy społecznej.

Przeprowadzenie analizy SWOT dało uczestnikom warsztatów możliwość szerokiego spojrzenia na zagadnienie procesu deinstytucjonalizacji opieki nad dzieckiem i rodziną. Świadomość zarówno niewątpliwych szans oraz korzyści związanych ze wspomnianym procesem jak i problemów stanowiących zagrożenie dla jego przeprowadzenia, pozwoliła uczestnikom na urealnienie swoich oczekiwań względem procesu deinstytucjonalizacji, a także na wnikliwe zastanowienie się, jak proces ten powinien wyglądać.

Przemyślenia uczestników znalazły odzwierciedlenie w ostatnim punkcie warsztatów, którym było wypracowanie rekomendacji mających przyczynić się do usprawnienia (poprzez proces deinstytucjonalizacji) systemu pomocy dziecku i rodzinie. Przedstawione poniżej re-

komendacje stanowią wykaz działań, których realizacja jest według uczestników warsztatów warunkiem niezbędnym dla zoptymalizowania opieki nad dzieckiem i jego rodziną.

Rekomendacje dla usprawnienia systemu pomocy dziecku i rodzinie w procesie deinstytucjonalizacji

1. Przekształcenie istniejących placówek opiekuńczo-wychowawczych w placówki specjalistyczne:
 - maksymalnie 14 wychowanków;
 - podział placówek ze względu na specyfikę (rodzaj) wykazywanych przez dziecko dysfunkcji;
 - tworzenie placówek resocjalizacyjnych dla trudnej młodzieży.
2. Umieszczanie w placówkach opiekuńczo-wychowawczych wyłącznie dzieci powyżej 14 roku życia.
3. Wprowadzenie przepisów obligujących do umieszczania rodzeństwa w rodzinnym domu dziecka (celem takich przepisów ma być uniknięcie sytuacji rozdzielenia rodzeństwa).
4. Pozyskanie, w ramach Programów Aktywności Lokalnej, decydentów do podjęcia działań na rzecz tworzenia korzystnych warunków dla kandydatów do pełnienia funkcji zawodowych rodzin zastępczych, specjalistycznych rodzin zastępczych, placówek rodzinnych (mieszkania, lokale, wsparcie zespołu specjalistów, inne przywileje).
5. Wprowadzenie maksymalnie 12 miesięcznego okresu dla rodziny biologicznej na reintegrację (od momentu umieszczenia dziecka w opiece zastępczej).
6. Upowszechnienie pracy socjalnej z rodziną.
7. Zmiana zapisu w Ustawie o pomocy społecznej dotycząca zwiększenia liczby pracowników socjalnych w stosunku do liczby mieszkańców gminy.
8. Zespołowa praca na rzecz rodziny biologicznej (pracownik socjalny, pedagog szkolny, kurator, psycholog, dzielnicowy i ewentualnie inni specjaliści) – wspólne działanie na rzecz rodziny, wspólne wnioski kierowane do sądu rodzinnego.
9. Stworzenie świetlic socjoterapeutycznych w każdej dzielnicy (finansowanych ze środków alkoholowych).
10. Utworzenie i wdrożenie lokalnych programów przeciwdziałania przemocy w rodzinie.
11. Stworzenie lepszych warunków pracy dla zawodowych rodzin zastępczych:
 - dofinansowanie wypoczynku rodziny,
 - ustalenie wynagrodzenia na poziomie średniej krajowej.
12. Zobowiązanie instytucji i organizacji pozarządowych realizujących programy profilaktyczne do prowadzenia skutecznej i zauważalnej kampanii informacyjnej (wprowadzenie stosownych zapisów w umowach dotyczących przekazywania środków na te działania).
13. Utworzenie lobby na rzecz współpracy lokalnej.
14. Realizacja przez ROPS projektów finansowanych z POKL (na podstawie zgłaszanego zapotrzebowania ze strony instytucji pomocy społecznej).
15. Stworzenie spójnego systemu wczesnego reagowania w przypadku pojawiających się w rodzinie dysfunkcji oraz konstruktywnej współpracy na rzecz rodziny.
16. Utworzenie lobby na rzecz zmian ustawodawczych dotyczących doprecyzowania i/lub ujednolicenia zapisów poszczególnych aktów prawnych regulujących pracę instytucji pomagających rodzinom.

17. Zmiana charakteru pracy pracownika socjalnego (jednoznaczne oddzielenie świadczeń pieniężnych od pracy socjalnej).
18. Działania na poziomie lokalnym na rzecz poszerzania świadomości społeczeństwa i uwrażliwianie na problem, integrowanie społeczeństwa (artykuły prasowe, audycje radiowe, imprezy integracyjne, programy w szkołach).
19. Wprowadzenie dodatkowego narzędzia zobowiązującego rodziny niewydolne wychowawczo do podjęcia pracy korekcyjno-edukacyjnej.
20. Zadbanie o wzrost znaczenia rodzinnych form opieki zastępczej poprzez:
 - programy radiowe i telewizyjne,
 - artykuły i publikacje ukazujące korzyści dla dziecka z faktu wychowywania się w rodzinie,
 - świadectwa dzieci.
21. Wprowadzenie obowiązkowe szkoleń i kwalifikacji do pełnienia funkcji rodziców zastępczych dla rodzin spokrewnionych.
22. Upowszechnienie warsztatów dla rodziców (np. na etapie narzeczeństwa) przygotowujących młodych ludzi do właściwego wypełniania funkcji rodzicielskich, opiekuńczych i wychowawczych.
23. Uznanie placówek opiekuńczych za krótkoterminową/przejściową formę opieki nad dzieckiem.

Przedstawione powyżej postulaty jednoznacznie wytyczają kierunki zmian koniecznych dla zoptymalizowania zastępczych form opieki nad dzieckiem. Specjaliści na co dzień zajmujący się pomocą dziecku i rodzinie zgodni są co do tego, że umieszczenie dziecka w instytucji – placówce opiekuńczo wychowawczej – powinno być ostatecznym i krótkoterminowym rozwiązaniem. Działania instytucji pomocowych muszą być ukierunkowane na poszukiwanie możliwości zapewnienia dziecku opieki w rodzinnym środowisku wychowawczym (rodziny zastępcze, rodzinne domy dziecka) oraz na podejmowanie pracy z rodziną naturalną dziecka, mającej na celu umożliwienie mu powrotu do tejże rodziny. Optymalizacja opieki nad dzieckiem domaga się również wprowadzenia przejrzystych i mających realne szanse na realizację, przepisów prawnych regulujących pracę instytucji świadczących pomoc dziecku i rodzinie.

Uczestnicy konferencji wyrażają nadzieję, że wypracowane podczas niej rekomendacje przyczynią się do wprowadzenia korzystnych zmian w systemie opieki nad dzieckiem i rodziną. Zmiany te powinny być równoznaczne z przeprowadzeniem procesu deinstytucjonalizacji opieki nad dzieckiem oraz z położeniem większego nacisku na pracę z rodziną naturalną dziecka. Tylko wówczas będzie bowiem możliwe stworzenie takiego systemu pomocy, który na pierwszym planie stawiał będzie dziecko i jego potrzeby.







Diecezjalna Fundacja Obrony Życia w Opolu

została powołana po to, by wspierać człowieka w jego życiu osobistym, małżeńskim, rodzinnym i społecznym.

Poprzez działalność trzech jednostek: Diecezjalnej Poradni Rodzinnej, Domu Matki i Dziecka oraz Katolickiego Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego stara się otoczyć opieką wszystkich tych, którzy potrzebują zrozumienia, akceptacji i życzliwej pomocy w trudnych sytuacjach życiowych.



Diecezjalna Poradnia Rodzinna

pl. Mickiewicza 1, 45-369 Opole

tel./fax 077 44-25-550

e-mail: poradnia@dfoz.pl



Dom Matki i Dziecka

ul. Masłowskiego 1, 45-532 Opole-Grudzice

tel./fax 077 454-07-60

e-mail: dommatki@dfoz.pl



Katolicki Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy

ul. Kominka 1, 45-032 Opole

tel./fax 077 44-19-905 lub 077 44-11-500

e-mail: adopcje@dfoz.pl

Możesz wesprzeć nasze działania przekazując

1% swojego podatku na rzecz

Diecezjalnej Fundacji Obrony Życia

ul. Książąt Opolskich 19, 45-005 Opole

nr KRS 0000016304

lub wpłacając dowolną ofiarę na wskazane konto:

BZ WBK I O/Opole nr 67 1090 2138 0000 0005 5600 0551

www.dfoz.pl



Publikacja została sfinansowana ze środków Samorządu Województwa Opolskiego